314.

Applicatur pro Bibliotheca Casanoviensi per
A.R.P. Joannem Capistranum Szydlowski pro tunc
Guardianum ejusdem Conventus Anno Dni 1776.

46. 9. 28.

23416

Z BIBLIOTEKI
SEMINARIUM
[illegible]

KAZANIA

Podczas Solenney BEATIFIKACYI
BŁOGOSŁAWIONEY
JOANNY FRANCISZKI
FREMIOT
de CHANTAL
Pierwszey Matki y Fundatorki Zakonu
Nawiedzenia Nayśw: Panny MARYI
Od BENEDYKTA XIV. w liczbę Błogosławionych Dniá 21 Listopáda 1751. policzoney,

MIANE

W Kościele W W. Panien Wizytek Klasztoru Lubelskiego, od Dnia 8. Lipca aż do 11. tegoż Miesiąca, y za usilnym staraniem Tegoż Klasztoru, do Druku z Dozwoleniem Starszych

PODANE

Roku Pańskiego 1753.

W LUBLINIE
w Drukarni J K M. Collegium *Societatis* JESU

23416

Na Herbowny kleynot Jaśnie Oświeconey Xiężny MARSZAŁKOWY W. W. X. L.

Idźcieſz już na Swiat niewinne pochwały.
JOANNY Matki; głoście ná Swiat cały:
Kto z pod Drukarſkiey dał Swiat widzieć praſy
I kto wam Złote powrocił dziś Czaſy.
Niech wiedney Xiędze, y FRANCISZKI Cnota
Y XIĘŻNY, ma ſwoy ſzacunek ſzczodrota.
SANGUSZKOW, doda Purpura waloru,
Łabędź DUNINOW użyczy Kandoru;
Godneście Druku, Mitra świadczyć będzie,
Zeście niewinne, wyświadczą Łabędzie.

Zawsze DUNINOW Łabędź gornie wylatywa,
Zawsze po purpurowym morzu, sławnie pływa:
Lecz iak Xiążęcą Mitrą skronie koronuie.
Już w rowni z Orłem Polskim w niebo wylatuie.
Leć szczęśliwie me Orle, niech ci same trony
Metą Krolewską będą, y Pańskie Korony.
My Corki Honor MATKI, pod Twych skrzydeł
(cienia.
Składamy, na cały świat, dla Jey wysławienia.

Do

Jaśnie Oświeconey Xiężny Imości

BARBARY

z DUNINOW

SANGUSZKOWY

Marszałkowy Wielkiey,

W. X. L. &c. &c.

Uż to siodmy dobrze zaczęty liczemy wiek, iako Oyczysty Dom J. O. Waszey Xiążęcey Mości, z cudzych Kraiow, do Oyczyzny Naszey, z Danii, gdzie naypierwsze Kroleſtwa godności y Miniſteria dziedziczył, do Pol-

(a) *ſki za*

ski, za Bolesława tym Imieniem Krywousta w prowadzony; z wielką Chwałą Boską, z nieśmiertelną Imienia swego sławą, z wiekopomnym Narodu Polskiego zaszczytem, iaśnieiący naywyższemi tytułami w Oyczyznie, z pociechą naszą widziemy. Jakoby w osadzeniu Domu tego, w Koronie Polskiey, y BOG chwałę swoię szczegulną, y Familii z wieczną sławą rozkrzewienie, y Oyczyzny naszey całe szczęście zasadzić chciał.

Jakoż, wiek był ná ten czas pierwszy, poczynaiącey się ku chwale Boskiey, za Miecisława pierwszego Chrześciańskiego Monarchy, wiary świętey w Polszcze. To iest: Poczynali się w Narodzie tym, formować Synowie Kościoła, ktorym ieszcze słodkiego pokarmu potrzeba było, y za Oyca za Matkę dał im Bog Gwilhelma Dunina *Podskarbiego Wielkiego Danii. Zbierała się potrochu wierna trzoda Chrystusowa z Polakow, ale ktorey na Pasterzach schodziło, opatrzył ich* Piotr Dunin Hrabia *na Skrzynnie. Widzieć było nowe Latorośle winnicy Chrystusowey na Polach Sarmackich gęsto wzrastaiące; lecz coż?*

do zupełnego ich wzrostu iedney opatrzney Ręki niestawało. Wyciągnął ią szczodrobliwy na BOGA y bliźnich J. Wielmożny Dunin Hrabia.

Jakoż, gdyby był, nie Imieniem tylko, ale rzeczą samą ten Piotr, Apostoł Polski, podobno by więcey na chwałę Bożą y pomnożenie Wiary S. nie ufundował Kościołow, iako gdy 77. z ciosowego kamienia od fundamentu samego, po małey y wielkiey Polszcze, po Sląsku y innych kraiach wyfundował. Gdyby był Doktorem Kościoła Polskiego, niewiem, czyli by więcey dla pożytku y nauki ludzi poczynaiących się Wiary S. uczyć, uczynił, iako gdy tyle Opactw, y Klasztorow, to iest tak wielu Nauczycielow, y Kapłanow, wiecznemi czasy im opatrzył. Ba choćby Wyznawcą Chrystusowym, to iest gorącym był sługą Boskim, nie rozumiem, aby więcey mogł z miłości Boskiey uczynić, iako kiedy przykładem wielkich sług Boskich, y wielkich iałmużnikow, tyle millionow, y prawie Fortunę swoię, na cześć BOGA rozdał. Zgoła, gdyby był chciał z samemi Męczennikami o koronę Męczeńską świą-

tobliwie certować, więcey by mu nie trzeba było, iako gdy dla obrony niewinności, dla sprawiedliwości, à na potwierdzenie ieszcze słabey na ten czas Wiary w Polakach, y oczy y ięzyk od okrutney Krystyny Krolowy Polskiey, utracił, na to prawie, aby ie z wielkim cudem przed obrazem Krolowy Nieba, (dotąd w Skrzynnie Cudami sławney) odebrał. Y ten to był pierwszy w Polszcze Autor Domu W. Xiążęcey Mości, iedynie na Chwałę Bożą, y pomnożenie Wiary Swiętey, dany temu Krolestwu; pierwszy, ale nie ostatni. Jeden był Hrabia *na Skrzynnie, po* Konstantynie *y* Klodoweuszu, *po* Karolu *wielkim y* Stefanie *Węgierskim, tylu świątnic Pańskich Fundator, ale nie sam tylko. Tę szczodrobliwość na Domy Boże y sługi albo służebnice Chrystusowe, sukcessyą podał Potomkom swoim, aż do Waszey Xiążęcey Mości, szczęśliwey nie tylko Imienia y Godności Jego, ale y samey pobożności Sukcessorki, iako tyle Kościołow, Klasztorow nieśmiertelne hoyności Jey na BOGA Monumenta, wyświadczaią.*

Y mowił

Y mowiłby kto: że BOG iedynie dla ſiebie, bo dla Chwały ſwoiey y rozkrzewienia Wiary S: dał Narodowi naſzemu J. W. Duninow. *Lubo nie tak ieſt; wprowadził Ich do Korony dla chwały ſwoiey, pomnożył ich dla nieśmiertelney ſławy Ich. Ci zdali ſię u nas żyć ſzczegulnie dla Czci Boſkiey, BOG zdał ſię wſzyſtko czynić dla rozſzerzenia w całym świecie Polſkim, Domu Ich. Bo nie tak w kray ten Przodkowie J. O. Waſzey Xiężny Mości wkroczyli, iako więc Rzeki do Morza ściągaią ſię; w ktorym, Imię, y ſławę w innych Narodach mianą, y ſame ſiebie gubią Dziękuiemy za to BOGU, widząc, iako Ta Familia nad zwyczay Innych Domow, ktore ſam czas w niepamięci ludzkiey zdawna pogrzebł, z niewymowną ſławą ſwoią w ſiedmdzieſiąt y więcey Domach dotąd żyie. Co ieſt oczywiſty ſprawiedliwości Boſkiey nad Tą Familą dowod, ile Domow świętych z ſzczodrobliwości Iey odebrał, tyle Domami do dziś dnia hoynie oddaie.*

Jakie zaś ſzczęście z Oſobami ſwemi wnieśli

do

do Korony wielcy Oycowie Oyczyzny naszey Duninowie? Swiadczą wspaniałe po Sląsku y Prusiech Dziełom Ich wystawione Kolossy, powiadaią licznemi pochwałami zapisane Marmury, wdzięczna do tąd nieustannie głosi sława. Ponieważ, iak gdyby nie od Baltyckiego Morza, ale wraz z Hidaspem y złotym Paktolem do Oyczyzny Naszey spłyneli, wszystko oraz szczęście, wielkie żniwo zwycięzkich nad nieprzyiaciołmi Laurow, y same Krolewskie skarby po Henryku Krolu Duńskim, dla publicznego dobra, na prywatnych fortun poparcie, ku pomocy nędznych z sobą wnieśli. Tak dalece, iż co inni przychodzący, wrodzoney szczodrobliwości Narodu tego powinni, to cała fortuna Polska, przychodzącym do niey Duninom słusznie winna. Y tym to końcem dla chwały Boskiey, dla nieśmiertelney Imienia swego sławy, dla szczęścia publicznego Oyczyzny od siedmset lat aż dotąd kwitnącą w Koronie, y w W. X. L. Familią Waszey Xiążęcey Mości widziemy.

luż też

Już też to siodmy dokończył się miesiąc, iako B. Joanna Franciszka *Fremiot de Chantal. pierwsza Matka y Fundatorka nasza, z Francyi, gdzie życie szczęśliwe wzięła; z Sabaudyi, gdzie drogie Relikwie Ciała swego złożyła; z Rzymu, gdzie promieniami Swiętych y tytułem Błogosławioney od* Benedykta XIV *udarowana; przyszła do Polski nászey, y do tego Miásta głownym Trybunałem Koronnym sławnego, szukaiąc, gdzieby z chwałą Bożą, z pomnożeniem czci swoiey, z ubłogosławieniem Domow osobnych spoczęłá. Myć wprawdzie niegodne Corki iey, według przemożności nászey pod czas uroczyste y Beátyfikácyi, staráliśmy się tym Aktem dáć BOGU chwálę, nayukochańszey Matce Neszey Honor, Błogosławieństwo wszytkim, od B. Fundatorki wyiednać. Lecz patrząc ná szczupłe siły y niesposobność w pomnożeniu Boskiey y Matki nászey czci, uprosiliśmy iak godnością w Kościele Chrystusowym, tak talentami zgodnych do wysławienia SS: Bożych, Kaznodzieiow, ktorych niektore prace w tey Xiędze, Waszey Xiążęcey Mości*

z głębo-

z głębokim Reſpektem oddaiemy, tę maiąc nieomylną w BOGU nadzieię: że te pochwały B. Mátki naſzey z pod praſy Drukarſkiey ná światło wydane; iak chwałę Boſką (czego z ſerca prágniemy) Tak B. Fundátorki cześć oſobliwie pomnożą. Wáſzey też Xiążęcey Mości y ſławę ſzeroko roznioſą, y pobożność Iey wſzytkim zalecą, y ſzczegulnym ſpoſobem ſukceſſom Páńſkim ziednáią u BOGA błogoſławieńſtwo.

Jákoż, ieżeli kážda z zbudowaniem innych publicznie czyniona dobra ſpráwá, ieſt z uroczyſtym Honorem Boſkim, przeto: że uczynek chwalebny dobrą intencyą iawnie czyniony od iednego, ſłodko pobudza drugiego do czynienia go; iakoby wſtyd był nieczynić tego iednemu, co przed ſobą widzi chwalebnie czyniącego innego. Dopieroż ſprawá tak z ſiebie BOGU przyiemná, iáko ſą te práce Kaznodzieyſkie, o! iako niewymowną chwałę dáć BOGU mogą, gdy przy Reſpekcie Waſzey Xiążęcey Mości to wſzyſcy z pożytkiem ſwoim czytáć będą, co niektorzy ná tym mieyſcu z wielkim ukontentowaniem

towániem swoim słyszeli. Myśmy między innemi miały ten Honor, z niewymowną pociechą Duszy, słyszec w tych Panegirykach práwie cáłe zebrane życie B. Fundatorki, ktorego same rozpamiętywanie, rozumiemy iak wielki pożytek Duszy, á zátym Honor BOGU przynieść może. Inni zaś czytaiący te Mowy, iak w Zwierciedle widzieć się mogą. Ieżeli bowiem ktory stan ná świecie, albo kondycya życia iest w nich się znaydowałá z wielką pochwáłą y záśługą swoią B. Matká, á to ná przykład wszystkim. Ona byłá Panią zacną u światá, y naypokornieyszą służebnicą Chrystusową, byłá bogatą, byłá y ubogą; Corką nayznacznieyszego w Senacie Dywioneńskim Oycá, y Matką tylu świeckich y Zakonnych dzieci. Była Panią, była y sługą chorych y żebrakow. Poddaną byłá, y starszą, rządząca innemi, y pod rządem zostaiąca. W każdym zgoła stanie Panieńskim, y Małżeńskim, swieckim y Duchownym stałá się z Pawłem Apostołem: Wszystka wszystkim przykładem. A ktoż patrzący na tak świę-

te życia B. Matki przykłády chwalić BOGA niebędzie? Y tey chwały swey pomnożenie winien będzie BOG szczodrobliwości Waszey Xiążęcey Mości; My za Honor B. Fundatorki wsławiony, nieskończoną obligacyą.

Ten ci to bowiem był cały cel usilnego starania nászego w podaniu światu tych mow Kaznodzieyskich, ábyśmy tę cześć B. Joannie Franciszcze dali, ktora wybranym Pańskim od ziemianow, Matce nayukochańszey od własnych Corek, Błogosławioney Fundatorce od obligowanych ley wiekami całemi służebnic należy. Wasza Xiążęca Mość, pytałaś się nas więc; gdyśmy myśl naszą o wydaniu tych Kazań pod Imieniem Jey, otworzyli: Czy będzie to do pomnożenia czci B. Matki służyło? Na to my teraz z winnym Respektem odpowiadamy. To nie będzie to ku pomnożeniu chwały B. Joanny? Kiedy świat cały Polski widzieć ią będzie szczegulniey od Tey Pani uczczoną, ktora się słusznie nazwać może, co do pobożności, wszy-

stkich

ſtkich Dam w Koronie Polſkiey Xiężną. Co za przymnożenie Honoru B. Franciſzki? iako bydź od wſzyſtkich powſzechnie przykładem J. O. Marſzałkowy do nabożeńſtwa ku Niey zachęconych, chwalebną? A wiemy dobrze, iak mocno ſą wmawiaiące Nabożeńſtwo mnieyſzym, wielkich u świata ludzi przykłady; tak dalece, że ſamym SS: Pańſkim życzyćby należało, aby od Nayzacnieyſzych u świata chwaleni byli, bo tak prędzey u wſzyſtkich zaleceni, od wſzyſtkich powſzechnie umiłowani zoſtaną Zgoła czy ma bydź to z wiekopomną ſławą B. Fundatorki naſzey, pytáſz ſię J. O. Xiężno? kiedy My pomyślić niemożemy o większym ley nad ten, Honorze, bydź nie tylko w Rzymie, gdzie tytułem Błogoſławioney darowana, nie tylko we Francyi, y Sabaudyi, gdzie iako wielka Patronka Narodow tych ſwoią cześć odbiera; nie tylko w Niemczech y Wiedniu, gdzie od Nayiáśnieyſzego Ceſarſtwa oſobliwym ſpoſobem uczczona ieſt, ale y w Polſzcze Naſzey znaleść powinną wielkim cnotom ſwoim

eſtymacyą. Prawdá miáłá to ſzczęście B. Fundatorká ſłyſzeć pochwáły ſwoie w naypierwſzych Kroleſtwá Miáſtách: w Wárſzáwie, Krakowie, Wilnie y tu w Lublinie. Lecz co uczyniłá pobożność ku Tey Matce, Waſzey Xiążęcey Mości? áby po całym, iák ieſt obſzerny, świecie Polſkim, nieśmiertelna ſławá Jey ſłynęłá, to uczyniłá, aby w tych Kazániách świátu podánych, wiecznie trwáłá.

Zá tę záś przychylność ku B. Mátce, iákiego ſzczęścia Wáſzey Xiężęcey Mości, cáłey záś Fámilii błogoſłáwieńſtwá ſpodziewáć ſię nie mamy? Tę nam mocną otuchę w záſługach ſwoich miec każe Mátká Náſzá. My wprawdzie wiedzieć niemożemy, ále dochodzim łátwo, iákie ſzczęście człowieká ieſt, bydź inſtrumentem Boſkiey y SS: Jego chwáły: BOG łáſkawy! Wáſzey Xiążęcey Mości ſkutkiem ſamym da to poznác, y znicwymownym ſercá ukontentowániem, pozwoli koſztowáć ſłodkich owocow tey przyſługi, ktorą BOGU y wielkiey lego ſłudze czyniſz. Będzie to álbowiem, że przy pomnożeniu

niu chwały B. Matki naszey, pomnożoną obáczemy sławę wielkiego Imienia Xiążęcego. Będzie to: że za przeczytaniem chwálebnych cnot B. Fundátorki Naszey, podobne doskonàłości w Waszey Xiążęcey Mości, iako w Obrazie, káżdy chwalić będzie. Kto bowiem, czytaiąc o głębokiey pokorze B. Joanny w Pańskim Jey życiu, wysoką uniżoność, skromność przy Xiążęcey Fortunie, w Waszey Xiążęcey Mości wynosić nie będzie? Kto tamtey czytaiąc słodkość w obyczaiach, przyiemność ku wszytkim, łaskáwość na poddánych; o J. O. Marszałkowy rozumieć, że rzeczono to iest, nie będzie? Kto Matki naszey miłosierdzie ná ubogich, hoyność na domy Boze, usilność Macierzyńską w wychowaniu Chrześciańskim dziatek, gorącość modlitwy, a nadewszystko serdeczną miłość BOGA; stosować do Wászey Xiążęcey Mości, iak gdyby to o Niey cále mowione było, niemoże? Samá się zgołá w życiu Tey Matki naszey, iako tu iest wyrażone, widzieć może; ná wzor tego; ktory w kryształowe patrząc wody, czyste widząc

dząc zrzodło, ſam ſię w nim widzi. Y tego to ſzczęścia przychylność pobożna Waſzey Xiążęcey Mości ku B. Matce Naſzey, że całą przyczyną będzie, nieomylnie ſpodziewamy ſię.

Lecz ieſt y inne ſzczęście, ktore nad wſzyſtkie inne ſzczęścia, że poważa Waſzá Xiążęca Mość, my wiemy, y uprzeymym ſercem go życzemy, to ieſt od B. Joanny Franciſzki J. O. Familii obſitego błogoſławieńſtwa. Iakoż B. Fundatorká Naſza, iak gdyby poprzedzaiąc wielkie zaſługi Waſzey Xiążęcey Mości ku ſobie, takich Jey u BOGA ziednałá Sukceſſorow, iakich oná ſamá niegdyś z Daru Bożego miałá, Waſza Xiążęca Mość z niewymowną ſercá pociechą na nich patrzyſz, y świat cáły wkrotce widzieć będzie w iednych zmartwychwſtałego, bo żyiącego w Xiążętach, J. O Xiążęcia Marſzałká; w drugich nie śmiertelnie żyć máiącą J. O. Matkę ſwoią. To Votum nie tylko światá całego, ale y Niebá ſamego zá przyczyną B. Joanny Franciſzki ieſt. Ona ma, y mieć będzie odtąd z łaſká-

wości

wości Pańskiey chwałę swoię, I. O. Familia w Niey Matkę swoią mieć będzie. Wystawioná pod Protekcyą Tego Imienia, sławę z korzyścią odda Xiążęcemu Imieniowi. Bo tym końcem chwalebną Ią BOG mieć chciał, aby iak BOG Honor swoy z Niey, Oná pomnożenia czci swoiey uroczyście dostałá, tak nieśmiertelną sławę y błogosławieństwo Domowi Waszey Xiążęcey Mości swoią Beatyfikacyą przyniosła.

Wielką zatym mámy nádzieię w łáskáwym Respekcie I. O. Waszey Xiążęcey Mości, że te pochwały B. Matki tak łáskáwie raczysz przyiąć; iako B. Fundatorkę z wielkiey pobożności Swey estymuiesz, Nas Corki Iey iako Mátká kochasz. Mamy ten Honor, za ktory nieskończoną przed Bogiem znamy wdzięczność, znaydować się pod Protekcyą Waszey Xiążęcey Mości, y mile spoczywać pod skrzydłami Herbownego Łábędzia Naywiększe zaś dobro, za ktore nieustannie przed Bogiem dziękuiemy, iest dobroć sercá Iey, z

kto-

ktorey tak szczodrobliwie potyle razy opatrzone iesteśmy, z taką zaś łáskáwością w potrzebách naszych przyięte bywamy, iáko od Mátki właśne Iey dzieci. Coż rzeczemy o nieporownaney łáskáwości na ten Kláſztor; w ktorym y o żyiących zdrowie tak uſilne Iey ſtaránie ieſt, iakoby nigdy nie miały umrzeć, y o umarłych Sioſtr duſzach taką pamięć ma, iakoby dotąd żyły. Y iákoż poufać niemożemy, że ta dobroć ſercá Waſzey Xiążęcey Mości ná B. Mátkę, y Iey Corki, dáruie im tę śmiałość, z ktorą przy nieuſtannych do BOGA y B. ſwey Fundátorki modlitwach, Tę świętą innych pracą w Ręku Iey ſkładaią, iako.

Wiecznie przed Bogiem obligowane
Zgromadzenie Nawiedzenia N. P. M.
Klaſztoru Lubelſkiego.

KAZANIE

Na pierwszych Nieszporach przy odsłonieniu Obrazu Błogosławioney.

JOANNY FRANCISZKI FREMIOT à CHANTAL MIANE

Od X. JOZEFA STROYNOWSKIEGO *Societatis JESU.*

Beatam me dicent omnes generationes, quia fecit mihi magna, qui potens est.

Błogosławioną Mnie powiadać będą, wszytkie narody, albowiem wielkie mi rzeczy uczynił ten, ktory mocny iest. u S. Łukasza w Rozd. 1.

CZego sobie życzyły dawno pobożne chęci, czego nayświątobliwsze pragnęły zgromadzenia, czego nayzacnieysze domy, familie, Państwa, Kroleſtwa z długim czekały utęsknieniem,

czego świat Chrześciańſki naybardziey żądał, iedynie uśiłował, to dzień dziſieyſzy, dzień między oktawą Nayświętſzey MARYI przedoſtatni, ale w honorze y eſtymacyi dla tak pożytecznego dobra naypierwſzym rowny o! z iaką całego Chrześciańſtwa radością ſzczęśliwym wypełnił ſkutkiem. Jako albowiem Nayświętſza MARYA przy pamiętnym náwiedzeniu Elżbiety tym ſię zaſzczyca doſtoieńſtwem, że według mniemania wſzyſtkich národow, ieſt błogoſławioną: *Beatam me dicent omnes generationes.* Tak ſługá Jey naywiernieyſza, a Matká y Fundatorká Prześwietnego Zakonu pod tytułem Náwiedzenia Nayświętſzey MARYI, o! z iakim to ſłyſzy ukontentowaniem, że ią wſzyſtkie národy, Prowincye, miaſtá y okolice błogoſławioną zowią, y wyſławiaią. *Beatam me dicent omnes generationes* O

dniu

dniu ſzczęśliwy, dniu między nayfortunnieyſze czaſy policzenia godny, iakiegoś nam przybliżył błogoſławieńſtwa, iakich przy nim radości, tryumfow, y okrzykow. Bo iak tylko głowa świátá całego Rzym uznawſzy świątobliwość y cuda tey naydoſkonalſzey Matki, ná cześć Jey należytą ſkronie ſwoie przykładnie ſkłonił, iak tylko naygłownieyſzy Państw wſzyſtkich rządcá nayświętſzy Ociec BENEDYKT XIV wielce czci godną JOANNĘ błogoſławioną ogłoſił, wymowić nie podobna, z iakim tę nowinę wſzyſcy przyięli weſelem, y uprzeymością. Zaraz nayzacnieyſze J. W. Graffow de Fremiot de Berois, Baronow de Chantal, Baronow de Toran, y innych kolligatow familie mowiły ſobie: O! nas błogoſławionych przy tey krewney náſzey Beatyfikacyi. Pięknież to albowiem domom urodzenia

godnością dyſtyngwowanym nie tylko na ziemi, ale y w Niebie mieć imie wielkie, pięknie tak w honory y doſtatki przemiiaiące opływać, aby potym trafić ná brzeg fortunny ſzcześliwey wieczności. Kroleſtwo także Francuſkie, á oſobliwie Prowincya Burgundyi, gdzie pierwſze mieyſca w Parlamencie Dyzonſkim zaſiadać zwykli przezacni Fremiotowie, o! iaką oświadczyła radość, ſłyſząc, że ta Parentelatka, ktora Oyczyznę ſwoią przez godnych przodkow honorem, y krwawemi zaſługami, przez ſiebie zaś świątobliwością życia, wybornemi cnotami zdobiła doſkonale, teraz między błogoſławionych w Oyczyznie Niebieſkiey chwalebnie policzona. Pięknież to Francuſkiemu narodowi, że maiąc tylu świętych, á oſobliwie dziſieyſzą Błogoſławioną JOANNĘ, ſłuſznie ſię názwać może: *Gens Sancta*

populus

populus electus. Narodem Swiętym, ludem wybranym; przez co, gdy nie należy do przeklęctwa owego Chamá: *Maledictus Chanaan, ſervus erit fratrum ſuorum.* Przeklęty Cham, ſługą będzie braci ſwoim, nie ſłużyć innym, ale panować, y między kwitnącemi Państwy rey ſłuſznie prowadzić umie: *Gallia regnorum flos eſt, Regina potentum.* Dopieroż ſłyſząc pożądaną Beatifikacyą pierwſzey Mátki y Fundatorki ſwoiey Prześwietny Zakon Náwiedzenia Nayświętſzey MARYI. Zakon, czyli ráczey zbior ſamych błogoſłáwionych, albo też zgromadzenie iakieś Aniołow w ludzkiey poſtáci, gdzie ſamym tylko duchem, y wyſoką żyią doſkonáłością; o! iakie dziś tryumfy czyni, o! iák wdzięcznie dziękuie BOGU, za pozwoloną cześć nà ziemi Matce ſwoiey, ktorey to honor y błogoſławieńſtwo ſpływa

ná całe nayświątobliwsze zgromadzenie. Zkąd, iako mężna y pobożna Judyth była godnością y sławą całey Jerozolimy, tak ty heroiczna w cnotach y błogosławiona JOANNO, całego Zakonu iesteś chwałą, honorem, y ozdobą: *Tu gloria Jerusalem, tu lætitia Israèl, tu honorificentia populi.* Ale dosyć że ná tych błogosławioney JOANNIE akklamacyach? Nie tylko przezacna Iey familia, nie tylko miła Oyczyzna, nie tylko Swięty Zakon, błogosławić ią nie przestaie, ale też wszystkie narody, gdzie tylko imie słynie Chrześciańskie, gdzie tylko wierne Nayświętszemu Oycu BENEDYKTOWI XIV znayduie się posłuszeństwo, wielce czci godną Matkę JOANNĘ Błogosławioną mianować, czcić, y wielbić deklaruią: *Beatam me dicent omnes generationes.* Nie trzeba długich ná to dowodow szukać;

to miey-

to mieyſce bytnością dziſiay naygodnieyſzych ludzi uſzczęśliwione azaż nie przyzna, że tak wielka pobożnych frequencya tego iedynie ſzuka, aby wynalezioną zbawiennych ſwoich y doczeſnych intereſſow Patronkę y Protektorkę JOANNĘ czciłá, ſławiła, błogoſławiłá. *Beatam me dicent omnes generationes.* Zaczym, zważaiąc cześć ſwoią tak wielką ná ziemi błogoſławiona JOANNA, ile Matka Zakonu Nawiedzenia Nayświętſzey MARYI, mowić to beſpiecznie może, co náwiedzaiąca ELZBIETĘ Nayświętſza Mátka: *Fecit mihi magna, qui potens eſt.* Wiele BOG uczynił dla JOANNY; bo y JOANNA wiele czyniła dla BOGA. Dla czego Beatifikacya błogoſławioney JOANNY wielkim ieſt y cnot nieporownanych JOANNY, y darow niezmiernych Paná BOGA oświadczeniem, a dla nas

naywięk-

naywiększych przy tey Uroczyſtości pożytkow oznaymieniem. O tym BOGU w Swiętych chwalebnemu ná większą chwałę, ná honor y dziſieyſzey Błogoſławioney, y tey, ktora od wſzyſtkich národow tyſiącznych godna błogoſławienia: *Beatam me dicent omnes generationes.* Náwiedzaiącey ELZBIETĘ Nayświętſzey MARYI.

Jako między życiem złych y dobrych ludzi, tak y między Beatifikacyą ich ieſt rożnica. Jako albowiem BOG dobrotliwy chcąc przyczynić przypadkowey chwały w Niebie y ná ziemi wybranym ſwoim, przez Namieſtnikà ſwoiego y widomą głowę Kościoła Bożego mianuie ich błogoſławionych, tak przeciwnie bies przez głowy zatopione w marnościach ziemſkich, nazywa tych błogoſławionemi, ktorzy nie maiąc względu ná BOGA y duſzę

własną

własną, tego iedynie patrzą, tego szukaią, co ich gubi; to iest: zostaiąc w roskoszach świata, w honorach, dostatkach, wygodach ciałá, delicyach, rozumieią, że maią naywiększe błogosławieństwo. Tak mawiał ow rospustny bogacz u Psalmisty: *Beatum dixerunt populum cui hæc sunt*: Masz się dobrze, obfituiesz w bogactwa, toś szczęśliwy, toś błogosławiony. Tak dawni Poganie to słowo: *Beatus* za iednoż brali, co *bene auctus*, iak gdyby pełność wszystkiego, y dobre mienie zupełnym bydź miało błogosławieństwem. Ale ta świecka beatyfikacya obłudna bardzo, y niepewna, iako przestrzega Izaiasz cap. 9. *Erunt, qui beatificant, populum istum seducentes.* Kłamliwemi zawsze zdraycami zostaną, ktorzy takie ludziom maiętnym czynią beatifikacye; y daley indziey mowi: *Populo meus, qui te beatum dicunt, ipsi te decipi-*

unt. Isaiæ 3tio. O! ludzie ludzie, iakeście to w marnych znikomościach zatopieni, nie widzicie oczywistey zdrady w fałszywych świata błogosławieństwach. Daleko prawdziwsza, y owszem naypewnieysza Beatifikacya, ktora pochodzi nie według podniety ciała, ale według instynktu Ducha Swiętego. Pochodzi, mowię, z ust namiestniczych Chrystusa, z ust Papieskich; ponieważ te, przy assystencyi Ducha Przenayświętszego ani omylić chcą, ani się omylić mogą. Komu Ociec święty, dla świątobliwości życia y cudow iego rzecze: Błogosławiony, zapewne rzeczą samą w błogosławionych zostaie liczbie, zapewne dziedzicem iest niebá, kochankiem Boskim, wielkim za námi do Paná nad Pany intercessorem. Zwyczay zaś solennych w Kościele Bożym Beatifikacyi ztąd uroś. Bywały przedtym w Kościele-

ściele Bożym Beatifikacye, ale prywatne, bywały *voce populi*, głoſem zebranego ludu, lecz kiedy Donátyſtowie heretycy, ſwoiey ſekty ludzi dla zaboyſtwa, lub kradzieży śmiercią ſkaranych, iako Męczennikow czcili: kiedy w Turonie mieście takiego człowieka za świętego miano, ktory od Marcinà świętego Biſkupá wſkrzeſzony wyznał, że dla piiańſtwa y innych ſzkaradnych zbrobni był potępionym. Żeby tedy omyłek tych Chrześciańſtwo nie miało, poſtanowił Leo trzeci ſolenne z wielkiemi dowodami y ceremoniami, ale nie omylnie pewne, bo ná gruntowney Piotra wierze ufundowane Beatyfikacye, przez ktore, iako wiele honoru y czci przybywa świętym Pańſkim, tak cnot ich y cudow niemnieyſze bywa wyſławienie. Zaczym dziſieyſza Beatifikacya iako niezmiernych darow Paná

BOGA, tak nie porownanych cnot Twoich publicznym iest panegyrykiem Błogosławiona JOANNO: *Beatam Te dicent omnes generationes.* Nie wspominam tu wszystkich przedziwnego życia Twoiego punktow, ktorymi pisarze wierni nie ieden arkusz, nie iednę książkę, ale całe prawie napełnili tomy, nie wyliczam cnot heroicznych, dla ktorych nie raz, ale po tysiąc razy Błogosławioney zasłużyłá tytuł. Dosyć mi powiedzieć, że przez Twoią naygorętszą miłość BOGA, y sumnienia niewinność, przez wzgardę y nienawiść tego wszystkiego, co iest przeciwne BOGU, przez poprzysiężoną ślubem co raz większą á większą doskonałość niebieskieś ná ziemi, a zatym błogosławione prowadziłá życie. Dosyć powiedzieć, żeś samá iedna wszystkie zasługi błogosławieństwa wspomnione w Ewangelii od

Chrystu-

Chryſtuſa wypełniła, Byłaś ubogą dla Chryſtuſa, kiedy wzgardziwſzy światem y fortuną, rozproſzywſzy ſkarby na ubogich, pożegnawſzy Oycá, Braci, Synow, Corki, porzuciwſzy znaczne ſukceſſye y maiętności, dobrowolnieś z chęcią przyięła uboſtwo: *Beati pauperes.* Byłaś cichą y pokorną, kiedyś naymnieyſzą Zakonną Sioſtrę więcey, niżeli ſiebie naypierwſzą Matkę poważałá, kiedyś ſobie w naygłębſzym piekle mieyſce y mięſzkanie náznaczyłá, byle by to było z większą BOGA chwałą: *Beati mites.* Byłaś ták czyſtego ſerca, że ie dyrektor ſumnienia, y duchowny Ociec S. Franciſzek Salezy do nayczyſtſzego przyrownał kryſztału, tak czyſtych myśli, że we wſzyſtkich ſprawach ni o czym bardziey, iako o BOGU ſamym y chwale Jego myśliłáś: *Beati mundo corde.* Byłaś łáknącą y pragnącą-

gnącą, á ieszcze w domu braterskim Arcy Biskupa Biturycenskiego, gdzie przez niewiadomość iego, służących niedyskrecya samym cię traktowałá głodem: *Beati, qui esuriunt, & sitiunt.* Byłaś spokoyną w wszelakich przeciwnościach; nikt cię albowiem poruszoną cholerą, nikt zapalczywą, nikt gniewliwą nigdy nie widział. Czyniłać, co tylko wymyślić mogła affrontow, obelg, y wzgard, tym złośliwsza, im domowsza sługa Oycá męża Twego, zniosłaś cierpliwie. Szarpały honor y sławę Twoię, y Zakonu nie przyiazne ięzyki, milcząc, ie zwyciężyłaś. Nie iestże to heroiczna zasługa niebieskiego błogosławieństwa? *Beati pacifici. Beati, qui persecutionem patiuntur. Beati estis, cùm maledixerint vobis.* Miłosierdzie nakoniec ná ubogich w czyimże sercu większe znaleść się może, iako w litościwym sercu JO-

ANNY

ANNY? Nie dosyc, że chorych karmiłá y leczyłá, nágich odziewałá, ubogich sustentowałá, zapowietrzonym służyła. Nie dosyć, że Zakon swoy do tey nędznym uczynności, postanowioną obligowałá ustawą, lecz nad to skancerowanych, zropiałych, trędowatych nie tylko przyimowałá ochotnie, opatrowała łaskáwie, ale też, czego naturá się sama wzdryga, wrzody ich y trąd szpetny czystemi usty całowałá. A możesz bydź co ná Niebo pracowitszego? choćby innych do Beatifikacyi nie było przyczyn, a są tysiączne, same nie zliczone kalekow nędznych, żebrakow rodzaie Matkę swoię y karmicielkę JOANNĘ Błogosławioną názwą: *Beatam me dicent omnes generationes.* Luc: 11. Błogosławiła niegdyś niewiasta ten żywot, ktory Chrystusa nosił: *Beatus venter, qui te portavit, & ubera, quæ suxisti.* Podobnegoż błogo-

błogosławieństwa godne pierśi JOANNY, ná ktorych nie bez iawnego umartwienia głęboko wyrysowała żelazem rozpalonym Imię Nayświętsze JEZUS Ze Serce JOANNY za nayprzyiemnieyszy BOGU stanęło Kościoł: *Templum DEI vos estis.* Poznać z tak ozdobney Jego facyaty; albo też znak to iest, że przeznaczona tym znamieniem do niebá JOANNA, *ex duodecim millibus signatorum*, nayznacznieysza Swięta. *Beatus venter, qui te portavit. Beatam me dicent omnes generationes.*

Kiedy tak wiele czyniła dla nieba Błogosławiona JOANNA; wzaiemnie Bog wiele czynić dla JOANNY nie omieszkał. Tyle na duszę Jey wlał darow y łask osobliwszych, ile naywybornieyszym Swiętym pozwalał kiedyżkolwiek. Procz zacnego Urodzenia, pobożney edukacyi, wysokich talentow y przymiotow, ktore są darem naturalnym, dał Pan BOG wielkie-

kie dary nádprzyrodzone, dar głębokiey kontemplacyi bez wſzelkiego roztargnienia, dar rządzenia duſz z uſpokoieniem ich ſumnienia, dar Ducha Prorockiego, dar czynienia cudow niezliczonych, ktorych życie Jey wiele wſpomina, á więcey Proceſs Kánonizacyi. Nád to, tę Jey BOG zá życia, y po śmierci u ludzi świętych y godnych dał eſtymacyą, że ią, iáko Swiętą, wſzyſcy czcili, kochali, ſzanowali. Po świątobliwym Jey ſkonaniu Náyprzewielebnieyſzy Xiądz Biſkup de Bele ſpytany, gdzieby ſzedł? odpowiedział: Idę odprawować ſłużbę Bożą o iedney Swiętey. Tę ták wielką opinią o ſobie ſłyſząc w Niebie JOANNA, mowiła z niewypowiedzianą rádością: *Fecit mihi magna, qui potens eſt.* Wiele BOG łaſk wyświadczył JOANNIE, ále y JOANNA wiele czynić dla BOGA nieprzeſtała. To záś wſzyſtko naylepiey wy-

daie światu przez wſpominanie nieporowna nych cnot, cudow, y darow Boſkich teráznieyſza beatyfikacya. *Beatam me dicent omnes generationes.* A nam też co zà pożytek przynoſi ta uroczyſtość? Jeżeli kto? nábożni dziś Chrześcianie z cnot, cudow, y łaſk Błogoſławioney JOANNY pożytkować możem: przykładne cnoty záchęcaią nás do náśladowania, liczne cuda wzbudzaią podziwienie, łaſki záś nádzieię czynią ſkutecznego ich przez modlitwę uproſzenia. Ták álbowiem BOG do B. Matki Swiętego y mądrego Zákonu Náwiedzenia Náyświętſzey MARYI, iáko Salomon do Mátki ſwoiey mowi: *Pete Mater mea, neq; enim fas eſt, ut avertam faciem Tuam 3. Reg: 2.* Proś o co chceſz dziſiay zbawiennego, lub pożytecznego dla ludzi Błogoſławiona Matko, á iá to uczynię chętnie; ponieważ twarzy Twey weſołey w tym obrazie z ták ślicz-

ną

ną otworzoney ceremonią zásmucać nie chcę. Co słysząc, ktoż interessow swoich zbawiennych y doczesnych przyczynie tak skuteczney nie powierzy? kto padszy ná modlitwę, ták wielkiey żebrać nie będzie interceſſyi? Czyniąc záś to, dopiero káżdy dozna, iák wielki pożytek nábożnym ludziom przynieść może solenna B. JOANNY Beatyfikacya: *Beatam dicent omnes generationes.* Zá tę Beatifikacyą, náypierwsze dzięki z Imienia Błogosławionemu, z funkcyi Náyświętszemu Oycu Benedyktowi XIV. Tym áktem oświadczył ten Náywyższy Chrześciáństwa Rządca, że áni wiara Swięta nieustaie, áni Kościoł Chrystusow nie maleie. W tym tytule: *Sancta Ecclesia*, oświadczył ná utwierdzenie Kátolikow, ná záwstydzenie herezyi, że po wszystkie wieki są, byli, y będą ludzie Swięci w wierze nászey. Ta Beatifikacya niechay go w długie lata ubło-

gosławia, á potym, ktorego teraz Náyświętszym názywamy, niechay potomne wieki zá Swiętego szanuią. Nie mniey powinne dzięki Tobie oświadczyć przynáleży Jáśnie Wielmożny Nayprzewielebnieyszy Mći Xięże Biskupie Chełmski Nominacie Płocki. Zyiąc ná ziemi Błogosławiona Joanna, Duchownym Rządcą y Oycem Swoim Swiętego Franciszka Salezego Biskupa názywała, żyiąc záś w Niebie drugiego w Tobie Salezego widzi, to iest: częścią dla przykładu cnot wybornych, częścią dla niespracowaney w przymnożeniu Chwały Boskiey y świętych Jego żarliwości, Biskupa naydoskonalszego. Záczym duchownym Corkom swoim czcić iáko Oyca, szanować y wielbić iáko łaskawego w wielkim SZEMBEKOW Imieniu Fundatora usilnie przykazuie. Ze záś sama dozgonne Salezemu Swiętemu ślubowała

po-

posłuszeństwo, więc życzy, áby to Jey zgromadzenie, to iest náywdzięcznieysza BOGU y ludziom, pod słodkiemi, nie mniey iák rostropnemi Agnieszki rządami trzoda, Pasterskich Twych záwsze roskazow słuchała. Nádzieię álbowiem niepłonną mamy, że herbowne Roże, ktore teraz Płocka zdobi purpura, ná Krakowskim Wawellu zákwitną kiedyżkolwiek, á głowa *Triregium* godna, troistemi Krakowskiey Katedry uwieńczona zostanie Koronami. Wszystkim záś wielce zácnym, wielce przykładnym dla záczętego dziś Nábożeństwa y Odpustu, zgromadzonym Katolikom y dziękować należy, y winszować. Dziękować, że bytnością swoią pierwszą tę wsławiaią, y potomnym wiekom podaią Uroczystość. Winszować, że ták skuteczną przed Bogiem w interessach swoich znaleźli Protektorkę. Náy łátwiey álbowiem Ta Błogosławiona

Mátka, ile przy pierwszym feście swoim, wszystkim wszystko u Chrystusa ziednać może. *Pete Mater mea; neq; enim fas est, ut avertam faciem Tuam.* O! JOANNO Błogosławiona rożne dziś do Ciebie záchodzą prozby; Prosi Jáśnie Oświecony Trybunał, ábyś Náywyższemu Sądowi temu, Twoich użyczyła Błogosławieństw, użycz. Proszą inni, ktorych z rożnych Woiewodztw, Ziem Powiatow Sprawiedliwość Swięta do Lublina, á Beatifikacya do Kościoła tego sprowadziła, ábyś w sprawach ich y interessach náypomyślnieysze ziednała sukcessa, z iednay. Prosi Szlachetne Miasto Lublin, ábyś mu przeciwko wszelkim, ognia y miecza impetom zasłoną była y obroną, bądź Miásta tego, ile ná Przedmieściu zostáiąc, *antemurale*, bądź Protektorką, bądź obroną. Prosiemy wszyscy, ábyś, opływaiąc w Niebieskie rádości, o nas nędznych wygnáncach ná tym tu padole płaczu pamiętała, pamiętay. My záś z uprzeymey wdzięczności życzemy, áby, ktorą dziś Błogosławioną wielbiem, *Beatam*, y co BOG wielkiego Ci wyświadczył, uznáiemy, *quia fecit mihi magna, qui potens, Sanctum nomen* Swiętego Imienia Twego, to iest iako náyprędszey Kánonizacyi doczekali Amen.

KAZANIE II.

Dnia Trzeciego ná Summie przez Jáśnie Wielmożnego Imci Xiędza Biſkupa Chełmſkiego Nominata Płockiego celebrowaney,

MIANE.

Od X. Antoniego Byſzewſkiego
Societatis JESU.

Inventâ unâ pretiosâ Margaritâ.
Ználazſzy iednę drogą Perłę. *u S. Mateuſza w Rozdziale 13.*

ZE Korona Niebieſka, żádnemi świata nieoſzacowana ſkarbami, ſzuka ná ziemi wybornych pereł; ktoreby, po wytrzymanych cierpliwie ná tym obſzernym morzu, ktorym ieſt świat: *Hic mare magnum & ſpatioſum*, náwałnościach, tam ná folgę ſię doſtały y odpoczynek; to nam dziſieyſza námienia Ewangelia Pſal: 103. ℣. 25.

lia, Kroleſtwo Boże do kupca ſzukaiącego drogich pereł przyrownywaiąc. Y że rzadka táka ſię znayduie perła, ſzczerze zeznaie: *Inventâ unâ pretiosâ.* A z tym wſzyſtkim, iuż to ſetny iedynaſty Rok miia, iáko od dnia trzynaſtego Grudnia Roku 1641 do ſzczęśliwey wieczności wprowadzona, zdobić Koronę Niebieſką záczęła Ta, ktorey w te dni pierwſzą w tym Kościele Uroczyſtość święcim, Błogoſłáwiona JOANNA FRANCISZKA FREMIOTàCHANTAL. Już bliſko rok dochodzi, iáko wielki ſzacunek Jey, Náypewnieyſzy ſamych Swiętych ná ziemi Eſtymator, Ociec S. BENEDYKT XIV świátu cáłemu odkrył y ukazał. Raz w dekrecie wydanym 1751 Roku, dnia 21. Sierpnia, approbuiącym cuda

Jey

Jey y oraz deklaruiącym: *tutò posse procedi ad Beatificationem*, iż po ułatwionych wszelkich w tey okazyi przeszkodach, bespiecznie może starać się o cześć, dawno wysłużoną Błogosławioney Tey Matki. Drugi raz Uroczystym Dekretem tegoż samego roku, ále dnia 13. Listopada wydanym, y w krotce potym, bo 21. dnia tegoż Miesiąca, w sam dzień Ofiarowania Nayświętszey Panny, Swięta Uroczystego w Zákonie Náwiedzenia ogłoszonym ná Watykanie, przez Náyiáśnieyszego Xcia de York I boráceńskiego S. K. R. Kardynała, chwałę Błogosławioney JOANNY, ogłosił światu. Ale náywięcey Pásterska miłość tego Oyca Náyśw: pokazała się w sam dzień Beatifikacyi Teyże Błogosławioney JOAN-

NY: Kiedy w Kościele WW. Pánien Wizytek Rzymſkich, po Mſzy Swiętey w chorze Ich odprawioney, po nákármieniu całego Zgromadzenia z rąk własnych Chlebem Anielſkim, po odebranym w Oſobie MARYI GABRIELI SCOTTI Przełożoney tegoż Klaſztoru odnowieniu Slubow Zákonnych, záſiadſzy ná Tronie, w krotkiey przemowie *Błogoſławioną* po kilka rázy Ją názwał. Co więcey do publicznego ſzacunku Tey drogiey perły potrzeba było? iáko bydź *Ubłogoſławioną* Tego Oyca wſzyſtkich nás Wiernych uſty, ktoremu BOG powiedział: *Novi, quòd benedictus ſit, cui Tu benedixeris.* Káżdy będzie błogoſławiony, kogo ty Náyświętſzy Benedykcie ubłogoſławiſz. Aby záś niczego był nieomieſzkał,

Num:22.46.

czym

czym by estymacyą światu całemu uczynił tey nieoszacowaney Perły Ociec S. ták wiele z szczodrobliwości swoiey ná ten Akt wyłożył, gdy y niektore długi Klasztorne hoynością swoią znioss, y potrzeby wszystkie ná ozdobę Kościoła, ná Kápele, światło, zástąpił; á nád to ośmset szkudow przez Jálmuznika swego wyliczyć miłościwie kazał. Y tym się nie kontentuiąc, ná większe zálecenie nam tego drogiego skarbu, dozwolił, áby w obecności *Collegii Cardinalium* z szesnastu tam zgromadzonych złożonego, taż sama Uroczystość nowo *Błogosławioney*, w Nácyonálnym Kościele Francuskim ponowiona była; co z wielką wspaniałością, y rowną ták wielkiey ozdoby Korony Francuskiey okazałością,

odprawiono było; á to zá oſobliwſzym ſtaraniem Xcia de Niuernois Poſła Francuſkiego, y Imci Xiędza de Canillac tegoż Kościoła Paſterza, ktorych w Zákonie Náwiedzenia Náyświętſzey Pánny, á náypierwey Náywyżſzego Kościoła Bożego Páſterza *memoria in Benedictione* po wſzyſtkie wieki pamięć będzie. Zápra-

Eccl: 45. ℣. 1.

wdę *inventa una pretiosa Margarita* ledwie nie iedna Błogoſławiona JOANNA z ták wielkim ſzczęściem ſwoim, ználazła rowny wielkim záſługom ſwoim w Kościele Bożym, u Głowy całego świata Rzymu ſzacunek.

Lubo y inne mieyſca áż do tego ſamego, nie z mnieyſzą popiſowały ſię ku Tey Błogoſławioney Matce eſtymacyą. Annezyum znaczne

Sa-

Sabaudyi miasto, znacznieysze odtąd grobami: Swiętego *ERANCISZKA SALEZYUSZA*, y *Błogosławioney JOANNY FRANCISZKI*, z osobliwszą Uroczystością, y wspaniałością, Honor *Błogosławioney Matki* pomnożyło, gdy całe Miasto z swoim Jaśnie Wielmożnym Pasterzem, z Senatem Miasta, Pospolstwem, y wszystkim Duchowieństwem, solenną uczyniwszy Processyą do Kościoła WW. Panien Wizytek, patrzyli z osobliwą rádością, ná odkryty z prochow śmiertelnych skarb ten drogi. Y spełniły się nád tym ludem słowa owe Jobowe: *Quasi effodientes thesaurum gaudent vehementer, cùm invenerint sepulchrum.* Ják gdyby skarb wielki wykopali, ták niezmiernie się ucieszyli z odkrytych y ná publiczną ado-

Job: 3. ℣ 21.

racyą z Grobu podnieſionych Reliquii *Błogaſławicney Matki.* Acz y nie chodząc po obcych kraiach, ſama Polſka náſza, oświadczyła ſwą eſtymacyą Tey drogiey Nieba Perły. Kaz w Polſkim Rzymie Krakowie, gdzie B. Matce, ktora záwſze Chryſtuſowemu Imieniowi oſobliwą wonią była, *Chriſti bonus odor*, JJ WW. *Szembekow* Roże, ſzczegulniey Cźci y honoru przydały, á to przez ſzczodrobliwość J. W. *Alexandra Szembeka* Woiewody Sieradzkiego; ktoremu zá hoyność ná tam tym mieyſcu ná *B. Matkę* y Jey Swięte Corki, iáko prawdziwemu Macedonowi, niech BOG da iák náydłużey z śmierci tryumfować. Drugi raz w Stołecznym Kroleſtwa Polſkiego Mieście Warſzawie, z rownym mieyſca Maje-

2. Corin. 2 v. 15.

ſta-

ſtatem, cześć *Błogoſławioney FRANCISZKI* iák wynieſiona, świat Polſki zná y czyta. Podobnieſz Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego Stolica, á niegdyś Krolow Litewſkich ulubione Miaſto Wilno, iák godną Páńſkiemu mieyſcu okázałością, zá oſobliwym ſtaraniem, pracą, y powagą Jáśnie Wielmożnego Páſterza, Honor *Błogoſławioney JOANNY* w Wielkim tym Xięſtwie pomnożony zoſtał, *Nulla non ætas loquetur.* Y ſam nieſpracowany Paſterz, w niewygaſłey pamięci według ſłow Pſalmiſty zoſtawać będzie: *In memoria æterna erit Juſtus.* Winſzuięć *Błogoſławiona Matko!* ſłuſznie od tąd po Maryi mowić możeſz: *Ecce ex hoc Beatam me dicent omnes generationes.* Oto iuż od tego czaſu, wſzyſtkie Národy y Kroleſtwa *Błogo-*

Pſal: 111. ℣. 7.

Luc. 2.

gosławioną Cię názywaią y wyſławiaią, gdy począwſzy od Pierścienia Rybołowa, Náypierwſze Korony w Europie, áż do Korony Polſkiey y W. X. L. wielki ſzacunek tobie nowo ználezioney Perle przyznáwaią: *Inventâ unâ pretiosâ Margaritâ.*

Ná tym záś mieyſcu, patrząc ná Fundacyą JJ. WW. Jáná, nád ktorego *non ſurrexit major*, yEwy zLeſzczyńſkich (nád ktorych Głowę dwoma Koronámi Francuſką y Polſką ukoronowaną co godnieyſzego) *Szembekow* Kanclerzow Wielkich Koronnych, mogłbym mowić, gdyby mi przytomnych wyſoka uniżonoſć pozwoliła: iż ſzukać w świecie, rownego ſzácunku nád tę ſtymę, ktorą ná tym mieyſcu odebrała dziś ználeziona droga Perła, Gdy y Jan, iák gdyby

Math. 11. ℣. 11.

ow kochanek Chryſtuſow Mátkę Boſką y ſwoią: *accepit eam in ſua* przyiął Błogoſławioną Matkę do kupionego zá dziedziczny koſzt ſwoy gruntu y mieyſca tego. Joan: 19. ℣. 27. Y Ewa Druga *Mater cunctorum viventium* tak pięknie *Błogoſławioney JOANNY* Corek nietylko Dom Boży y ich, opatrzyła, ále y życie święte ná tym mieyſcu, mowić ták mogę śmiele, im dała. Obieram iednak mowić; że, ieżeli Ci Jáśnie Wielmożni Fundatorowie, chwałą iák koroną ná tym mieyſcu ukoronowali Błogoſławioną FRANCISZKĘ. Tá oſobliwą ozdobę y koronę, da BOG wiekuiſtą, złoży wzaiemnie ná Głowę herbownego Wieniawy Jáśnie Wielmożney *Fundatorki.* Ten to będzie upominek Fundatorce Domu tego od Błogo-

Gen. 3. ℣. 20.

ſławioney Fundatorki Zákonu. Tá Jey Dom doczeſny ufundowała. Tá Tey Dom wieczny w Niebie zbuduie. Oto bowiem nie ták w Herbownym Wieniawie, iáko w głowie ſwoiey, maiąc, prawdziwie ta Swięta Pani, ſzczęśliwey wieczności cyrkuł, ták, że niechlubnie z Dawidem mowic może: *Annos æternos in mente habui.* To ſobie obrała mieyſce, tym iedynie końcem, áby náń ze wſzelką ſzczodrobliwością ſwoią wylała ſię. A iákiey też wzaiemney hoyności od zbogaconey wielkiemi Łaſkami od BOGA *Błogoſławioney Matki* ſpodziewać ſię nie ma? Záprawdę, ieżeli według wyroku Syna Boſkiego: ktokolwiek Sprawiedliwego przyimie w Imie Sprawiedliwego, nádgrodę ſprawiedliwą, bo

Pſal: 76.

ſa-

famym Swiętym y Sprawiedliwym własną odbierze; toć potuszyć dobrze mogę: Zbawicielu świata! á kto uczyni honor *Błogosławioney*, ná honor ciebie w Swiętych swoich Błogosławionego, iáką nádgrodę weźmie? Ach! nádgrodę! rowną samym Błogosławionym; bo błogosławieństwo wiekuiste. A z tym wszystkim przy promieniach świątobliwości *Błogosławioney JOANNY* widzę teraz *In luce sagittarium* w świetle wiekuistym Jáśnieyszą nád Niebieskiego *Sagittarium*, świetnieyszą nád wszystkie tytuły, Herbowną Strzałę *Jaśnie Wielmożnego Stanisława Chomentowskiego* Woiewody Mazowieckiego y Hetmana Polnego Koronnego. Ktory iáko znáczny Dobrodziey y Confunda- Hab: 3.

tor mieyſca tego, nie tylko znáczney ſummy Teſtamentem legowaney, ále y dziedzicznych Dobr, *Błogoſławioną Matkę* Dziedziczką uczynił y zápiſał. A przecie y z ſamą śmiercią, ſzczodrobliwość iego ná to mieyſce uſtać nie mogła, gdy dotąd żyie (ktorey niech BOG ná Chwałę ſwoię y Swiętych ſwoich, użycza lat długich y czerſtwości) w nieuſtanney hoyności *Jaśnie Wielmożney Doroty Tarłowy* niegdyś Mazowieckiey, á teraz Lubelſkiey Woiewodziny, z ktorey Rodowitego Xiężyca, iák wiele temu Aktowi pomocy y ozdoby, ták y *Błogoſławioney Matce* ſzácunku przybyło. Słuſznie Ekklezyaſtyk, powiada, że *à Luna ſignum Diei Feſti.* Xiężyc znák dnia uroczyſtego; bo też y z tego Xiężyca, náywięcey

Eccl: 43. ℣. 7.

dzi-

dzisieyszey Uroczystości Szczodrobliwego światła widziemy. Niechże złotey Pani, setne znáczy Xiężyc lata, á po poźnych wiekach światłość wiekuista záiaśnieie. Y tę to dziś, (winszuiemy sobie wszyscy tego szczęścia) ználezliśmy drogą perłę. *Inventâ unâ pretiosâ margaritâ.* Długie wieki czekały tego czasu, my go szczęśliwi oglądamy; gdy iáką ma w niebie ta nieoszacowana Perła *Błogosławiona FRANCISZKA* cenę y walor, Kościoł Boży tą uroczystością nám ukazuie. Ale cożem iá zá Jubiler, ábym do rowney Estymacyi tego drogiego skarbu, mogł dziś co do mowienia ználeść? Mam obligacyą dniu dzisieyszemu Wtorkowemu, álbo ráczey w ten dzień po całym Chrześciáństwie chwalebne-

mu wielkiemu zgubionych y ználezionych rzeczy Patronowi S. Antoniemu. Niechże tedy zá iego opicką y protekcyą, ta będzie inwencya y materya Kázánia: Iż z tąd náybardziey, ukryty do tąd pokázuie ſię teraz ſzacunek *B. JOANNY FRANCISZKI* Fremiot á Chantal Pierwſzey Matki y Fundatorki Zákonu Náwiedzenia Nayśw: Panny, *iż Jey iedney Beatifikacya ieſt wielu oraz ubłogoſławienie.* O tym mowić maiącemu pobłogoſławiſz J. W. Jozefie Euſtachi ná Słupowie Szembeku Biſkupie Chełmſki Nominacie Płocki, bo iáko teraz pod iednymże Baldachimem z Náywyżſzym Kościoła Paſterzem y Polſkiemi Monarchami záſiadaſz, ták y náypierwey od Ciebie Paſterſkie y Oycowſkie Błogo-

ſła-

ſławieńſtwo nam należy. Y tobie náywięcey dawno záſłużone y Domowi Szembekow właſne Błogoſławieńſtwo Boſkie, á Honory od Majeſtatow winne ſą. Já ſchylaiąc głowę pod Benedykcyą Biſkupią, to tylko mowię z Jákubem Patryarchą: *Fiat in capite Joſeph, & in vertice Nazarei inter Fratres ſuos.* Gen: 49. ỽ. 16. Zá tę cześć, ktorą ná mieyſcu Námieſtnika Chryſtuſowego daieſz, ná tym mieyſcu *B. FREMIOT* niech BOG, przez Náyiáśnieyſzego Krola Ręce, złoży ná Głowie twoiey tę godność Vice Reiſką, ktorą Staniſława Dziada twego Auguſt II. Antoniego Krzyſztofa nieśmiertelney pamięci Stryia rodzonego Auguſt III. ukoronował. *fiat, fiat in capite Joſeph.* Já ták rzecz moię wywodzić poczynam.

Jáko

Jáko dość prawdziwie nápiſał Pòéta: *non omnis fert omnia tellus*, ták y między ludźmi, z ktorych káżdy *homo ab humo* o! rzadkiſz to táki grunt, ták gruntowna cnota, ktoraby iedna wielu oraz ubłogoſławiła. Tylko to ſen był, owa Nábuchodonozorowi pokázána ſtátua, wſzyſtkie prawie zámykaiąca w ſobie kruſzce y drogie metalle; między záś ludźmi żyiącemi, tego zwłaſzcza wieku, cud prawie ieſt ználeść oſobę, czyli przyrodzonych, czyli dopieroż nádprzyrodzonych darow pełną A poſtáremu, my widziemy dziś ná iáwie, bo iáwnie ták ubogaconą od BOGA wſzelkiemi łáſkami iednę Oſobę; ktorey iáko Głowy, bo Matki Zákonu tego, głowa ſzczere złoto, ogniem miłości Boſkiey Seraficznym wy-

Daniel 2.

wypolerowaną, á miasto Lidyiskiego kámienia, Piotrową wyprobowaną opoką. Tu piersi prawdziwie z srebrnym głosem, w postanowionym dla Zákonu swego chorze záchwalone. Zołądek, ná wszystkie stosy nád Koryntskie spiże wytrzymalszy. Nogi mocniey nád wszystkie żelaza przy BOGU obstáwaiące. A lubo ciało iák glina z początkow swoich, grobowym z nog zwalone kámieniem, teraz we Czci Błogosławionych Pańskich wygorówane: *Factus est mons.* Y dla siebie w Koronie szczęśliwey wieczności wielki záwiera szacunek, y dla wielu iedney Jey, ale wszelakiey Estymacyi godna cnota, wystarczy ná ubłogosławienie. Co bowiem, bardziey podchlebnie, niż prawdziwie, o swoim Ibidem.

Gracyanie napisał Ausonius: *Unus omnia Gratianus*; to tu pewnieysza, bo bez podchlebstwa tey Gracyany nászey *Błogosławioney JOANNY* pochwała. Iż ona sama była: Błogosławiona Panna Matka. Błogosławiona Wdowa, Błogosławiona Zákonnica, Błogosławiona ná koniec Fundatorka Y gdy ná innych dosyć, że ieden stan świątobliwym ubłogosławi życiem, Tá we wszystkich stanach Błogosławiona, y ledwie nie wszystkie też stany w Niey iedney ubłogosławione są. *Quæ divisa Beatos efficiunt, collecta tenet.*

Zdami się że Jey dobroci, álbo ráczey Dobroci Boskiey wydawaiącey się w Niey iák w zwierciedle, widzę figurę w owych Mędrca Pańskiego słowach: *Speculum & imago bonita-*

Sapien: 6.

nitatis. Ma to bowiem do ſiebie czyſty kryſztał w zwierciadłach zoſtaiący, że iednę tylko w ſobie poiedyńczo prezentuie oſobę, ále, gdy trefunkiem iákim uderzony o kámień, ná wiele ſię ſztuk podzieli, iuż z iedney wielorakie daie widzieć oſoby. Tákieć to zwierciadło przykładow w iedney Błogoſławioney Franciſzce Dobroć Boſka wyſtawiła świátu: *Si unam oſtenderis, populus apparet.* Jeżeli ná iednę Tę Błogoſławioną Matkę weyrzyſz, lud cały; bo wſzyſtkie prawie ſtany z Jey Jedney przykładu profituiące, obaczyſz. Widzieć Ją było w káżdym ſtanie. Dziecinnym, Panieńſkim, Małżeńſkim, Wdowim, Zákonnym, ſzczegulne dla wſzyſtkich do náśladowania pokázuiącą przykłady; Ale

gdy z woli Boſkiey o grobowiec, to czyſte iák kryſztał Ciało uderzone zoſtało (iákiey záledwie Duſzy my ſobie życzyć z Swiętym Aloizym możem: *Utinam anima mea cryſtallina eſſet:*) nátychmiaſt w iedney *Błogaſławioney* Tey *Matce* wſzyſtkie ſtany widzieć ſię mogą Błogoſławionymi. Jedna *Beatifikacya* ſamey *Błogoſłowioney* *JOANNY FRANCISZKI FREMIOT à CHANTAL* wielu bardzo ubłogoſławiła.

A wſzczegulności *Beatifikacya Błogoſławioney* *JOANNY FRANCISZKI* ieſt ubłogoſławienie náprzod Swiętego Kościoła Kátolickiego. Oto, między innemi ſkładu Apoſtolſkiego y Wiary náſzey Artykułami, ieſt nie oſtatni ten: Wierzę Kościoł Swięty powſzechny: *Eccleſiam*

ſiam Sanctam Catholicam. Ale wſzyſtkie kácerſtwa iednoſtaynie ná to biią; bluzniąc: iż był, ále bydź przeſtał Swiętym, Kościoł Kátolicki. Te przeciwniki, iáko záwſze tłumiła B. JOANNA FRANCISZKA, ták oſobliwiey ſwoią dziś Beátifikacyą, y Zákonu Panieńſkiego ufundowaniem, wieczne im cyt nákázuie. Było to, iż ieſzcze pięcioletnią Dzieciną będąc, zácnie urodzonego Paná Reformowaney (iák oni mowią) Religii, w rzeczy ſamey Kálwiniſtę temi związáła ſłowy: *Waſz Mość niewierzyſz, że CHRYSTUS JEZUS ieſt Iſtotnie utaiony w Náyświętſzym Sakramencie? chociaſz On ſam dał nam o tym świadectwo, toć nieprawdę mu Waſzmość záđaieſz.* Y mądrym tym nád lata ſwe dyſkurſem, gębę mu záwiązáła. Ktory chcąc Ją

ułagodzić, podał Jey garść cukrow, ále ie nátychmiaſt w ogień wrzuciła; á do niego ſię obrociwſzy, rzekła: *Ták odſzczepieńcy od wiary świętey goreć będą w piekle, zá to, że nie wierzą ſłowom Bożym.* Y záś z inney okázyi do niego mowiła: *Gdyby Waſzmość, Krolowi Francuſkiemu nieprawdę zádał, śmierci byś nieuſzedł;* „ *Czegoż ſię więc od BOGA maſz ſpodziewać, kiedy kłamcą czyniſz Syna Jego, ktory wyraźnie powiedział: że ieſt w Iſtocie ſwoiey pod przymiotami Chleba y wina.* Było to, że iuż dorosłą będąc, lubo wielkiemi námowami Sioſtra Jey ſtárſza Małgorzata de Effran, chciała Jey nákłonić ſerce, áby iedną partyą niegardziła, ktora ſię Jey trafiała, á zezwoliła ná poſtánowienie z iednym znáczney kondycyi ſąſiadem y wielkim Przyiácielem Domu Effran kalwiniſtą.

ſtą. Cożby ſłuchać niechciała tych perſwazyi, śmiele odpowiadaiąc: że nigdy nie poydzie zá nieprzyiaciela. Kościoła S. To było ná ten czas Dopieroż teraz w Chwale Błogoſławionych zoſtaiąc, o! iák nie ma ſupplikować BOGU, o potłumienie herezyi, á Kościoła Swiętego ubłogoſławienie. BŁOGOSŁAWIONA Kroleſtwa Francuſkiego Ziemianko, proś y teraz BOGA, áby Oyczyznę Twoią y Kościoł Francuſki ubłogoſławił, iżby, ktora ieſt záwſze *Chriſtianiſſimum Regnum*, y teraz, y ná potym áż do ſkończenia świata, nieprzeſtannie była, prawdziwie Pańſtwo Chrześciańſkie. A iáko dla obrony Wiary y Kościoła od dawnych wiekow, noſi Monárcha Jego, chwalebny ten tytuł, *Primogeniti Eccleſiæ*;

Ták

Ták káżdy Narodu Twego, áby był nieodrodnym Swiętego Kościoła ſynem. Pozwolone ná te trzy dni co dzień Zupełne Odpuſty, z okázyi BEATIFIKACYI BŁOGOSŁAWIONEY JOANNY, iáko między innemi, tę maią kondycyą, modlić ſię zá wykorzenienie herezyi, á uproſzenie zgody w Chrześciáńſtwie, niechże, zá Twoim do BOGA wſtawianiem ſię, będą ſkutecznieyſze náſze prożby. A ty uproſiwſzy u Máieſtatu Bcſkiego ukrocenie tego piekielnego ſmoka, będzieſz, iáko tryumfuiącego Kościoła iuż ieſteś BŁOGOSŁWIONĄ, ták woiuiącego, prawdziwym ubłogoſławieniem.

Widzenie owe u Jána Swiętego w Rozdziele XII o ſmoku czuwaiącym ná Pannę y Matkę, lubo więcey

Oy-

Oycow Swiętych, zwyczaynie go ſtoſuią do Matki Náyśw: Atoli Ubertinus, Liranus, Aurelius, Seraphinus Cornelius y Inni tłumaczą go o Matce náſzey Kościele Swiętym. A ieżeli niektorzy, iáko czytać u Korneliuſza, mogli to rozumieć o Matce Eliaſza, álbo Herakliuſza Ceſarza Rodzicielce, niech mi ſię godzi przyſtoſować ie, do BŁOGOSŁAWIONEY JOANNY FRANCISZKI, y do Zákonu Náyświętſzey BOGARODZICY MARYI, od Tey Błogoſławioney Fundatorki záłożonego. Tenci to ſmok piekielny, pełen iádu ná Swięty Kościoł, ſwoie zdradziecko wywierał ſiły, gdy ni owa ſiedmiołbiſta Hidra po ſtrąconey iedney, drugą podnoſił głowę, á to ná zdrádę y podeyście cáłego Ciała

Chryſtuſowego: *Inſidiabatur Draco.* Po ſtrąconey bowiem náypierwſzey Reformowaney Religii głowie (rozumiem Kálwina) nátychmiaſt hardy łeb Bajuſa podnioſł ſię. Po tym przewrotna Queſnella powſtała głowa. Tá ledwie upadła, wnet Janſeniuſza ná nowe, ſubtelny mozg pokázał ſię. O! co nie dokázywała tá z piekła rodem y o tylu ſtráſznych głowach hidra? záiſte *Inſidiabatur draco.* wſzyſtkie iego ſztuki y ſubtelności były ná zárázę Swiętego Kościoła y członkow Jego. Lecz gdy BŁOGOSŁAWIONA Matka JOANNA FRANCISZKA, nowe potomſtwo, Swiętych w Zákonie Dziewic, ná ktore ci kácermiſtrze náywięcey iád ſwoy wyrzucali, wydała ná świat; iák hardość ſmoka przytłumiła, ták niepo-

Z BIBLIOTEKI SEMINARIUM SATURNIERSKIEGO

ma-

mału się do tryumfow woiuiącego z tym ſtráſzydłem, Kościoła przyłożyła. Y nie ták z gwiazd, iáko z Panieńſkiego ſtánu Luminárzow, niewygaſłą koronę Domowi Bożemu zgotowała. Ile bowiem tu, nie tylko iáſnością urodzenia, ále náywięcey świątobliwości promieniami liczemy świateł. (á zliczyć ich iák gwiázdy na Niebie nie podobna, *Numera ſtellas, ſi potes*) tyle ná głowę ſzczęśliwie z piekła tryumfuiącego ná ziemi Kościoła, koron widziemy.

Zeznáie to Bulla *Beatificationis* w te ſłowa: *W ſzeſnaſtym, od przyiścia ná świat Zbawiciela náſzego, nieſpokoynym wieku &c. JOANNA FRANCISZKA poſtanowiła nowy Zakon Dziewic od Náwiedzenia PANNY MARYI, ktore to Dziewice CHRYSTUSOWE, założywſzy w nich*

Cnot wszystkich fundamenta, niewstydliwym nieprzyiaciołom Czystości y Wiary, iáko Orszak iáki porządny, náiazdom ich zástawiła; Aby, kiedy się oni oto usilnie starali, żeby Zakonne Chrześciańskiego bezżeństwa postanowienie, y zbawienne pokuty S prawa, w cale znieśli y zgładzili, Ona nowym Czystości y niewinności potomstwem, zá pomocą y Błogosławieństwem Boskim, Kościoł Swięty zbogaciła, Albo, iákom iá dotąd tu mowił, ubłogosławiła.

Po Matce KościeleSwiętym, niech należy do Błogosławieństwa z Głową swoią iáko *Primogeniti Ecclesiæ*, pierworodna Corka Kościoła, á szczęśliwa BŁOGOSŁAWIONEY JOANNY FRANCISZKI Matka FRANCYA. Koronę tę, ták BOG zdawna obfitemi łáskámi ubłogosławił, iż się zda o niey to bydź rzeczono do BO-

GA

GA: *Ex omnibus floribus, elegisti tibi lilium unum.* 4. Esdræ 2. Ze BOG y Pan náſz Zbawiciel, ktory ſię w oſobie Ogrodnika Swiętey Mágdalenie pokázał, prawie nád inne Państwa *in Flore* zoſtaiące, o ktorych to piſać: *Inſcripti nomina Regum flores*, ſzczegulniey nád inne obrał ſobie Francuſkie Lilie; y do nich, iáko ſą z wielu zebrane, wiele też bardzo oſobliwſzych przywiązać raczył, faworow. Ma ſię z czego z wielu miar poſzczycić Franeya, iáko ta, ktora ták wielu Państw y Kroleſtw ſtáła ſię ſzczęśliwą Pánią y Monárchinią. Lecz, że *Błogoſławioney* *JOANNY FRANCISZKI* ieſt miłą Oyczyzną y Matką, to ſię zda nád wſzyſtko przekładać, ták dálece: że, co o mądrości Salomon, to o Tey nieporownánego rozumu, roſtro-

pności, y ledwie słyszaney, á pełney Ducha Bożego Mistrzyni, mowić sobie może Francya: *Præposui illam Regnis & sedibus.* Sap. 7. Prawda, przyznáię iá to, że nie pierwszą Tę Błogosławioną Matkę y Fundatorkę Zákonu, ná nieśmiertelną chlubę swoię urodziła Francya: ták wielu Innych Swiętych Zákonodawcow liczy z honorem swoim to Państwo. Swiętego Felixa ze krwi Krolewskiey Walezyuszow, z Swiętym Janem de Matta Fundatorow Zákonu *TROYCY Przenayświętszey de Redemptione Captivorum.* Swiętego Bernarda Klarewalleńskiego Opata, ieżeli nie Patryarchę, przynáymniey náypierwszego Oyca Zákonu Cystercyeńskiego. A co do Chwały *Błogosławioney JOANNY* należy.

Wiel-

Wielkiego Antenâta y Przodka Tey *Matki*, iáko po Mężu swoim do krwi Swiętego Bernárda Opata należącey. Swiętego Wincentego à Paulo Instytutora Kongregacyi Missionis pełney Apostolskich Mężow, y Apostołow Oycow; Także *Puellarum Charitatis* álbo Sioftr Miłosiernych Fundatora. Wszyscy Ci Oycowie Swięci, iáko drogie Perły, urodzone we Francyi, ozdobą są wielką Korony Francuskiey. A z tym wszystkim bez porownania Jedney Tey *B. Matki* do ták wielu Swiętych Fundatorow, to tylko mowić mogę: iż BOG ná szczegulną ozdobę y ubłogasławienie Corek Francuskich, á teraz całego świata, obrał Tę iednę Matkę. Bo, iáko Swięty Sálezy zeznał: cokolwiek on widział náylepszego

po

po wszystkich Zákonách, to w tego iednego Zákonu zebrał Konstytucye, ktorych On był Autorem, *Błogosławiona JOANNA* wierną y pilną Exekutorką. on był Tego Swiętego Zákonu Oycem, Ta Błogosławioną Matką. A táką Matką, że ona iedna w tym Państwie, miała to szczęście od BOGA, prawie náypierwszym w tym Národzie wyrownać Fundatorom. Aby Ją BOG Miłościwy wielu Swiętym podobną w tey Chwale uczyEccl: 45. nił. *Similem fecit in Gloria Sanctorum*, dawno w Chwale wiekuistey Błogosławioną, teraz w Chwale ná ziemi uczynił Ją BOG záwołaną *Beatificavit, in Gloria* A to ná Chwałę Oyczyzny, ná ubłogosławienie Národu swego. Ták iest *Błogosławiona Matko*, mowić to dziś wdzięczna Oy-

Ibid.

czy-

czyzna: *Tu gloria Ieruſalem, Tu Honorificentia populi noſtri!* Judith: 15. ℣. 10.

Ze záś w Tey Błogoſławioney Matce y Jáśnie Wielmożnych FREMIOTOW Fámilia, ktorą ona ták ſzczęśliwie záſzczyciła y pomnożyła, ma ſwoie ubłogoſławienie, proſze to mi przyznać. Albowiem mylą ſię ci dużo, ktorzy rozumieią: iż przez wſtąpienie do Zákonu, zácnego iákiego Potomſtwa, wielkie Fámilie drobnieią. Mamże prawdę powiedzieć? przez co y náywiękſze upádaią Domy? oto przez niepotrzebne diffidencye, rozróżnienia áffektow, przez emulacye, y rozliczne niezgody; Bo to więc ſię z niemi dzieie, co z materyalnemi domami; otworzy iednego domu ściana gębę ná ſąſiada, y cóż? cegła od cegły ſię

odrywa, náſtępuie ruina, y domu ná dóm upadek, według ſłow Chryſtuſowych: *Domus ſupra domum cadet.* Prawda, bydź może, że ieden dom drugiego zárwie, ten tego nádweręży, ále y ſiebie zruynuie. Zákony záś ráczey to czynią, áby nieſzczuplały Fámilie, áby nieupadały kwitnące Domy. Bo gdy ná wychowanie, edukacyą, poſagi, iednego lub iedney z rodzeńſtwa, wiele bardzo potrzeba łożyć; ten álbo Tá idący zá Klauzurę małym ſię poſagiem lub wnioſkiem kontentować muſzą Aleć nád te pozoſtáłe świátowym tyſiące, więcey nierownie modlitwy y świątobliwości Zákonnych Oſob, utrzymuią przed BogiemDomy ſwoie y Fámilie. Káżda BOGU poſłuſzna, iák ow Kápłan Simon, ktory ſię tłu-

tłumaczy *obediens*, ktoremu też Duch Boży to świádectwo daie: *In diebus suis ſuffulſit domum, duplex ædificatio.* Ta, mowię, Duſza idąc zá powołaniem Boſkim, ſłuchaiąc głoſu do ſerca mowiącego Paná, ſtáie ſię nátychmiaſt mocnym filarem Domu ſwego; ná ktorey przed Bogiem záſługach, bardziey niżeli ná wſzyſtkich doſtátkach, cáłey Fámilii *Spes inclinata recumbit.* Indziey záwodzą nádzieie iáko widzim, tu ſię wſpieraią, iáko ſami doznáwaią Familianci. A ták widziemy, że zámiaſt ruiny z poślubionych BOGU Potomkow, dwoiákie ieſzcze Domom ich ſtáie ſię zbudowanie. *Duplex ædificatio.* Eccl: 50.

A to doſkonale ſłuży *Błogoſławioney Matce* JOANNIE FRANCISZCE, ktora y Zákonne Domy záłożyła

iáko Fundatorka, y wielu ku zbudowaniu była przykładnym swoim zyciem, iáko Swięta Niewiasta, y Dom swoy szczegulniey ubłogosławiła, iáko teraz *Błogosławiona*. Przyznáię iá Godność Zácney w Króleſtwie Francuſkim Fremiotow Fámilii; że ona od niepamiętnych czaſow, Fortuną, Honorami, Cnotami, w całey Francyi, á mianowicie w Xięſtwie Burgundyiſkim, niegdyś Kroleſtwie dziedzicznym Swiętego Zygmunta Krola, záſzczycona była. Przyznaię z Linii Macierzyſtey, *Błogosławioney* JOANNY Domowi Godnemu de Berbiſſe, ktory przez trzyſta y daley lat, z náypierwſzemi w Koronie Francuſkiey z pokrewniony Imionami, pierwſze też Godności y Urzędy záwſze dziedziczył. Sam Dom Fremio-

miotow, może się nazwać Oyczyzną Ludzi Swiętych y Rycerskich, Brat rodzony *Błogosławioney FRANCISZKI* Jędrzey Fremiot Arcy-Biskup Biturycenski Patryarcha Akwitański wielkiey doskonałości y świątobliwości Prałat Coż o innych tysiącznych mowić? Nie mniey cnotą zachwalony Dziad rodzony *Błogosławioney JOANNY*, Renat Fremiot, ktory maiąc lat 65. tak szczęśliwy był u Boga, iż wiedząc o godzinie śmierci swoiey, wszystkich pokrewnych wprzod odwiedziwszy y pożegnawszy, po wysłuchaney Mszy Swiętey w Káplicy Domowey, tey samey godziny á prawie minuty, ktorey przepowiedział, z tym się pożegnał światem. Prawda to wszystko. A przecie świątobliwość Błogosławio-

ney JOANNY náywięcey Dom ten poparła. *ſuffulſit Domum.* Bo proſzę, czyby świat poſtronny okrom Francyi wiedział, ták, iáko dziś o Domie Fremiotow? gdyby Błogoſławiona JOANNA, ktora ſię teraz po całym świecie ſławi, Domu ſwoiego, Domu Jáśnie Wielmożnych Fremiotow ſławę nierozniosła, áby w Niey iedney *Błogoſławioney* było nietylko innym, áley ſamey Familii ubłogoſławienie.

Cóż mowić o Zákonie Swiętym? ktorego JOANNA FRANCISZKA FREMIOT *Błogoſławioną* y pierwſzą ſtáła ſię Matką. Ze bowiem ná Cześć Błogoſławioney Matki Náyświętſzey Panny MARYI poſtanowiła Zákon, to rowna Jey z Swiętą Brigittą, Tereſſą y innemi Chwa-

ła;

ła; ále, że postánowiła Zákon ták wysoce doskonáły, iż się to o nim mowić może: *Fundamenta ejus in montibus Sanctis.* Błogosławiona Fundatorka wielce wysokiey Cnoty założyła tu fundamenta, to niewiem iák, y z kim zrownána Jey chwała. Przyznáię iá, y z serca wynoszę wysoką przed Bogiem y ludźmi świątobliwość Zákonow wszystkich. Co iednak wiem z samego obiáwienia Boskiego, to opowiadam. Była wielkiey świątobliwości sługá Boska, czci godna Matka JOANNA KAROLINA de Brechar, iedna z pierwszych towarzyszek *Błogosławioney JOANNY FRANCISZKI*, ktora, z gorącości ku służbie Bożey, zámyślaiąc o Zákonie Náyświętszey Pánny MARYI z Gory Karmelu, reformo-

mowanym przez Swiętą Tereſſę, widziała z Daru Bożego częſto przez ſen, śliczny Krzyż z białego marmuru z ſtępuiący z Nieba, ále bárdzo ciężki; ktorego, gdy ſię ochotnie obiema rękámi chwytać chciała, uſłyſzała głos z Nieba: *Ten Krzyż nie dla ciebie, poſtąp wyżey.* Co gdy uczyniła; ználazła zá poſtąpieniem wyżey, Krzyż ná pozor wprawdzie w ciężárze lżeyſzy, ále, co do wyſokości, równy pierwſzemu. Jákoż ieżeli Seráficzna Matka Tereſſa Swięta ślub BOGU uczyniła, czynić záwſze, coby doſkonálſzego widziała, z tákiegoż właśnie ślubu wiernie wypełnionego, Kościoł Boży pochwałę ſzczegulną *Błogoſławioney JOÁNNIE FREMIOT* zápiſuie, tak ſię w kollekcie do BOGA modląc:

Bo-

Boże Náyłaſkawſzy, ktoryś chwalebne zá-ſługi Błogoſławioney JOANNY FRANCISZKI, *przez trudny ślub pełnienia zawſze co ieſt doſkonálſzego dziwną łaſkawością rozporządzić raczył; day, ábyśmy przez Jey przyczynę y náśladowanie, do otrzymania wiecznych radości, przez codzienny w cnotach poſtępek zá darem twoim przygotować ſię godnymi byli.* A lubo to wielka rzecz, co Swięty Jędrzey Avellinus uczynił, iż ſię ślubem ſzczegulnym obowiązał, co dzień w cnotach poſtępować. Mnie ſię iednak widzi, większa y trudnieyſza tá rzecz, mieć záwſze ślubny obowiązek, czynić to, co doſkonalſzego bydź człowiek obaczy do czynienia. Bo poſtępować co raz y codzień w cnotach, to ieſt obligacya ieżeli nie Chrześciáńſtwa, ktore ma obligacyą náśla-

dować we wszystkim Paná y Zbawiciela swoiego á zátym ćwiczyć się nieustannie w iego cnotach Zápewne, iest powinność, według Swiętego Tomasza, Zákonnicza, postępować ustáwicznie w doskonáłości, á przez to codzień rość w cnotach. Lecz czynić, á ieszcze pod ślubem co doskonálszego tylko iest, iuż niezmierną doskonáłość tá rzecz pokázuie: ponieważ, ieżeli iest iáka cnota w Chrześciáństwie, ieżeli ktory uczynek pobożny, ieżeli iáki iest w świecie heroicyzm, to poznáwszy dobrze, winien iest to wypełnić ten, ktory ślubił wszystko to czynić, co doskonálszego iest. Y tá to chwała iedney po Swiętey Teressie dostała się *Błogosławioney JOANNIE*, w tym te dwie Swięte *Matki* sobie

zro-

zrownáły. Lubo ieżeli tám: tey Zákon z gory Karmelu názwany, wyſoce ieſt Swięty; Tey zebranie, od *S. Salezego* do gory Kalwaryi przyrownane, wielce w doſkonáłość y wyſoką świątobliwość wygorowane widzim. Oto dwa ſtány w Kościele Bożym doſkonáłością zálecone známy, ieden ſtan Biſkupi, drugi Zákonny. Biſkupi ſtan, ktory ieſt *ſtatus perfectorum*; boludzi zupełnie we wſzyſtkie cnoty doſkonáłych, Zákonny záś, ieſt *ſtatus ad perfectionem tendentium*, ludzi do doſkonáłości ciągnących. Y te to obydwa ſtány w záłożeniu Zákonu Náwiedzenia Náyś: Panny prácowały. *Status Perfectorum* ſtán doſkonáły, w Swiętym Biſkupie *Salezyuſzu*, ktorego iák wyſoka była doſkonáłość? świat cáły zna. Stan záś Zákonny, *w B. JO-*

ANNIE Pierwszey Matce y Fundatorce Zákonu tegoż, ktorey zácną doskonáłość y ledwie do náśladowania podobną, poznać z samego tego ślubu, wypełnienia co doskonalszego iest. Y ná tych to dwoch fundamentach postanowiony stoi dotąd Zákon Náwiedzenia. Wnieście sobie zátym, iak wysoce Swięty y iák ubłogosławiony *w Matce* swey *Błogosławioney*, Ten Zákon! Záprawde *Fudamenta ejus in montibus Sanctis*, gdzie kończy się indziey, tu się poczyna wielka świątobliwość przy błogosławieństwie *Błogosławioney Matki.*

Nákoniec powiedzcie nędze y mizerye ludzkie, iákiego ná świecie prágnieciеBłogosławieństwa? niech, mowicie, inni zákładaią omylnie Błogosławieństwo swe ziemskie ná

roz-

rozkoſzach, ná dobrym bycie, ná honorach, fortunie, według káżdego ſkłonnośći: *Beatum dixerunt populum, cui hæc ſunt.* Ale coż po wſzyſtkim? gdy zdrowia niebędzie. Stawaycież tu więc tyſiączne kàlectwa y niemocy przyczyną *B. JOANNY* oddalone, wyſławiaycie ślepi oczywiſte cuda, chromi uzdrowienie głoście, kálectwa opowiadaycie moc Chryſtuſową zá *Błogoſławioney FRANCISZKI* záſługami, iák niegdyś zá czáſow Zbáwiciela: *Cæci vident, claudi ambulant, leproſi mundantur, ſurdi audiunt, mortui reſurgunt,* Zwiáſtuy nam Gabrielo Angelico Morel, Zákonnico Náwiedzenia Náyświętſzey Panny MARYI w Mieście Avulon, Dyecezyi Auguſtoduńſkiey, iáko od urodzenia ſwego, áż do pietnaſtego Roku,

Pſal: 173. ℣. 15.

Math: 11. ℣. 5.

chromą niezwyczáynie będąc, á cáłym ciáłem w prawą ſtronę ku ziemi náchyloną, dla krotſzey poł piedzią prawey nogi goleni, zákázánoć było náwet y klęczeć, chyba że pod prawe kolano podpora iáka znáczna, mogła ciężar ciała w tę ſtronę lecący, utrzymać. Nádto niemogłaś áni ná krok poſtąpić, chyba że uprawego trzewika, wyżſzy nierownie korek rownał ſię lewey nodze idącey. Już wywiędła y prawie ſucha ſtáła ſię prawa noga. Aże wſzyſtkie do uleczenia ſrzodki iuż były niepożyteczne, były nakoniec y zániedbane. O! iák Cię trápiło przez ſię ciężkie y nieznośne kálectwo; lecz, co nád wſzyſtkie kálectwa boleśnieyſza było? była dla tego defektu przeſzkoda w powołaniu

twoim do Zákonu Swiętego. Odezwałaś się do Wielebnych Panien Urszulanek Dyecezyi Lingonieńskiey, y dla kálectwa, á bardziey niesposobności do zábaw świętych w Zákonie, nie przyięto Cię. Zostawałaś u Zákonnic Náwiedzenia Náyś: PANNY, y do ktorego Zákonu instynkt Boski y chęć Cię ciągnęła niesposobność zdrowia wstręt ci czyniła. Atoli skoro záczęta ná cześć B. JOANNY *Fremiot* od ciebie Nowenna, cudownie codzień lepiey do zdrowia przychodzić, y ná czwartym záraz dniu, ná oba kolana prosto klęcząc, Nayśw Kommunią przyiąć wygodnie mogłaś; á dziewiątego dnia ná oba kolana zupełnie zdrowa, tákeś wychwalała Cudownego w B. *Franciszce* BOGA, iák ow niegdyś w

Dzie-

Dzeiach Apoſtolſkich podobnie od urodzenia káleka ná nogi: *Conſolidatæ ſunt baſes ejus & plantæ, & exiliens, ambulabat, laudans Deum.* Niech świadczy podobnie cudowną Tey *B. Matki* ná chorob uleczenie władzą, z własnego doświadczenia Sioſtra Elżbieta Dronier de la Perouſe Profeska Zákonu Náwiedzenia Náyśw: Maryi w Miaſteczku de Saint Amour Dyecyzyi Lugduńſkiey. Tá od oſmego wieku świegoRoku rozlicznemi chorobami, iáko to: Diarią, bolem żołądka, kátarem, febrą uſtawiczną, káſzlem gwałtownym ſtrapiona; potym záś w Zakonie będąc, ciężką gorączką y wymiotami ták gwałtownemi, że nie tylko pokarm y nápoy! ále y krew żywą przez uſta wyrzucała, będąc ucięmiężoną; od ſamey *B. JO-*

Act. 3. v. 8.

AN-

ANNY cudownie ná zdrowiu zdeſperowanym pocieſzona zoſtała. Bo gdy od medykow cale opuſzczona, przez trzy Mieſiące wpoł umarła ná łożku z ták wielką ſłábością leżała; że áni záſnąć, áni ſię ruſzyc, áni ſłowa przemowić nie mogła, iuż bliſka śmierci będąc, wezwawſzy *B. Matki* ná pomoc, y Nowennę ná honor Jey záczawſzy, dnia dziewiątego poKommunii, w momencie Cudem Bożym zupełnie ták ſię zdrową obaczyła, że nátychmiaſt porwawſzy ſię z łożka, do ſtołu poſzła, y wſzyſtkie nápotym zwyczáyne Zákonowi prace by náycięższe, w zupełnym podeymowała zdrowiu. Niezbity świádek Klara de Roſſi w Rzymie od Matki ſwoiey ná ſuchoty zmárłey záráziwſzy ſię nieco, w ták ciężkie wpa-

dła choroby, iż codzienną gorączkę, boleść głowy niewymowną, nádto káſzel uſtáwiczny, ktorym krew z ciałem pogniłym zmieſzaną wyrzucáła, cierpiała. A przytym wſzyſtkim, do nieuſtannych zimnych potow, z utraceniem mowy, w tákiey zoſtáwała ſłábości, iż ią nie tylko oſtátniemi opatrzono Sákrámentami, ále y zá cále iuż umarłą oſądzono, áż záledwo przyłożona do uſt iey świeca, nie co táiącego ſię Ducha wydała. W tym od dziewiąci Mieſięcy opuſzczona od Medykow, Nowennę do B. JOANNY umyśliwſzy ſobie, y ledwie ią co w ſercu zácząwſzy, od trzeciego dnia ták ſię lepiey mieć poczęła, iż ná dziewiątym dniu zupełnie zdrową nie bez iáwney mocy Boſkiey powſtała. Niemniey wiáry godna Wielebna w BO-

GU

GU Matka Eugenia Trochon Zákonnica Náwiedzenia Náyświętszey Panny MARYI w Mieście Salmur Dyecezyi Andegaweńskiey. Tá od młodości codzienną maiąc febrę y kaszel ciężki, w dalszym záś wieku ták iey gardło wrzod srogi záległ, że niemogąc cale oddychać, iuż się bliską śmierci zdała. A lubo indziey przez ośm lat częste krwi puszczania, czasem kilkarazy ná dzień, nieco ią przedtym rátowały, potym iednak wszystkie nádáremne były te sposoby; owszem ze złego humoru paráliżem tknięta, ręką y nogą cále władnąć nie mogła. Już od czterdziestu dni od wszystkich opuszczona Medykow, zá odprawieniem przez dziewięć dni Nábożeństwa do Błogosławioney swey Matki, ostátnie-

tniego dnia w iednym punkcie ták zupełnie zoſt ła zdrową, że odtąd y nápotym, wſzyſtkie Zákonnego życia powinności w czerſtwych ſiłach odprawować mogła. Z tych tedy ták iáſnych y wielkich Cudow, á przez Stolicę Apoſtolſką Roku 1751. dnia 21. Sierpnia approbowanych, ktokolwiek w zdrowiu dobrym ubłogoſławionym od BOGA bydź chceſz ufność w záſługach *Błogoſławioney JOANNY FRANCISZKI FREMIOT* zábieray, rádzę ci.

Abym záś, co iſtna prawda y powinna wdzięczność moia z całym Zákonem moim káżę wyznać powiedział? powiadam, że Beatyfikacya *Błogoſławioney JOANNY FRANCISZKI FREMIOT* iák całego Kościoła, całego Kroleſtwa Chrześciańſkie-

ſkiego, y wſzyſtkich Państw Kátolickich, Familii ſwoiey, Zákonu ſwego, wſzyſtkich nákoniec wiernych ieſt ſzczegulne ubłogoſławienie; tákże y náymnieyſzego Zákonu mego ieſt oſobliwſze ſzczęście. Niewiem ſłuchacze, czy mogły náymnieyſze uſługi oſob Zebrania náſzego tyle wyſłużyć u Tey *Błogoſławioney* y prawdziwie łáſkawey ná Zákon Náſz Matki, gdy y w obraniu Swiętego Rządcy ſumnienia ſwego, *Franciſzka Salezyuſza* ná rádzie y zdaniu Xiędza de Villar Rektora Collegium Dywioneńſkiego przeſtać chciała, ktory ią w wielkich trwogach zoſtaiącą z racyi poślubionego pierwſzemu Spowiednikowi poſłuſzeńſtwa, Imieniem Boſkim temi aſſekurował ſłowy: *Przyſłałem BOGA, aby mię oświecił, z ſtrony Duchowney Dyrekcyi Waſz Mości y*

upewniony ieſtem, że ta ieſt wola Náywyż-ſzego, ábyś Waſz Mość zoſtawała pod Dy-rekcyą Biſkupa Geneweńſkiego. Indziey záś, gdy według rozkázu Swiętego Oyca ſwego we wſzyſtkich ſumnie-nia ſwego potrzebach udawać ſię do náſzych Oycow ráczyła. Bo to Jey *Swięty Salezy* zálecił, iáko ſama świadczy w Xiążce wykładow te-mi ſłowy: *Będąc w Paryżu, záleciał mi mieć do Oycow Societatis ucieczkę w ná-ſzych Duchownych potrzebach.* Co więc-cey do Błogoſławieńſtwa náſzego powiedzieć ſię może, iáko, gdy do Dyſpozycyi Duſzy, tákże Oleiem Swiętym námaſzczenia, Oyca Zá-konu náſzego de Ligendes obrać ráczyła, y te pámiętne ſłowa w po-mienioney Xiążce wykładow ná kárcie 39. zoſtáwiła: *Trzeba, ábyś wam*

wam ieszcze powiedziała, co mi kochany nasz Ociec mowił o Przewielebnych Oycach Jezuitach; iest to szczegulna Providencya Boska nád waszym Zákonem, że ci Oycowie są wam przychylni, z ták wielką miłością, trzeba ią sobie wielce poważać, y starac się o Jey konserwacyą.

Te wszystkie pełne áffektu Máciérzyńskiego ku nam słowa, o iák wielkie oznáczaią ubłogosławienie przez Nią náśze Proszę Błogosławiona Matko: *Fac mecum signum in bonum* Z miłości ráz BOGA, złożyłaś ná sercu swoim rozpalonym żelazem wyrysowane Imię JEZUS. To Imię, ktore sam BÓG, bo instynkt iego Swięty ná piersiach ci nosić kázał. *Pater signavit DEUS.* Proszę pomniy teraz ná Imię to y noszących Je. Oddałaś przed śmiercią Paryskie- Joan: 6.

ſkiemu Klaſztorowi iáko drógi upominek ſerce ſwoie, leguiąc go mu po śmierci. Przytuliłaś do ſerca Macierzyńſkiego Imię JEZUS ieſzcze zá żywota, konſerwuy go w pámięci nieuſtanney teraz przed Bogiem będąc w chwale. Winſzuiemy Swiętym Corkom Twoim, dziś Błogoſławioney Matki, ále y my niemożemy Cię znać tylko zá Matkę náſzą, á ieſzcze ubłogoſławiaiącą nas Matkę. Twoi ieſteśmy przez łáſkawą Elekcyą ieſzcze zá życia, Ty *Błogoſławiona Matka* náſza w życiu, przy śmierci y po śmierci Matka. O to te ſłowa: *Pater ſignavit DEUS* Grecka werſya czyta: *Pater ſigllavit DFUS*, toć, gdy Imieniem JEZUS, ktorym my ſię nie godni záſzczycamy, ſerce twoie przypieczętowałaś, náſzą tedy, y

nas

nas ubłogosławiaiącą Matką iesteś.

Ale náywiecey przyczyń się do BOGA o! BŁOGOSŁAWIONA MATKO zátym Swiętym mieyscem, ktore osobliwszym sposobem, bo wszelakim stáraniem, pracą, y kosztem, do przypadkowey Chwały Twoiey ná Niebie y ná Ziemi, podczas tey Beatyfikacyi, przyczyniło się. Niechże łáskawe Nieba, zá Twoią Modlitwą cálemu Temu Swiętemu Zebraniu, począwszy od pierwszey Głowy, hoynie pobłogosławi. Oto ná pomnożenie Czci Twoiey ná tym mieyscu, podczas tego wspaniałego y kosztownego Aktu, nie tylko ubogie Zákonne Skárbki nie żáłowały się, ále y ostáteczny grosz, honorowi

Twemu ná te ták wielkie koſzta, poświęcony zoſtał; ták dalece, że z owego całey Fortuny Zákonney kołka, ſama ſię tylko chyba zoſtała cyffra y nic. Niechże zá Twoią przyczyną BŁOGOSŁAWIONA MATKO! BOG z dobroci ſwoiey, ſpełni obietnice nád tym mieyſcem.

Pſal. 90. Obiecał niegdyś: *Longitudine dierum replebo illum.* Niechże to teraz ſtwierdzi, á zá podięte prace y fatygi, nie bez uymy zdrowia, pełność y zupełność wſzyſtkim Zdrowia, á náybardziey pracuiącey głowie użyczy. Jeżeli záś potrzeba (iákoż potrzeba ieſt z życzliwego votum mego) Aby *Conveniant rebus nomina ſæpè ſuis,*

Eccl: 42. Niechże *ſecundùm Nomen,* według Imienia ſwego, będzie długo przy-

świe-

świecaiąca innym doſkonáłym życiem, Tá, ktora ná wzor owego Niebieſkiego Zgromadzenia, po Barankowemu, to ieſt łágodnie y łáſkawie przodkuie innym. *ſequuntur AGNUM, quocunq; ierit; Virgines enim ſunt.* A iáko wſzyſtkie, z niewymowną rádością ſwoią, patrzą ná ſzczęśliwą BEATYFIKACYĄ Twoią, ták niech oglądaią, o co ſię ták uſilnie do BOGA wſtáwiaią, y pożądaną wkrotce KANONIZACYĄ. My záś wiernie wzywaiący Imienia Twego, czego náywięcey pragniemy, day nam otrzymać, to ieſt wiecznego Błogoſławieńſtwa. To iedynie zá záſługami Twemi ználazſzy Kroleſtwo Boſkie, ktore do drogiey perły Apoc: 14.

przyrownane powiedziałem z E-
Math: 13. wangelii. *Inventâ unâ pretiosâ margaritâ.* Ciebie y BOGA ubłogosławiącego Cię ná Ziemi, błogosławić będziem ná wieki wiekow. Amen.

KAZANIE III.

Na konkluzyi Trzydniowey Uroczyſtości y Czterdzieſtogodzinnego Nabożeńſtwa,

MIANE

przez X. Woyciecha Aloyzego Zabielſkiego *Societatis JESU.* Kaznodzieię Ordynariuſza.

Mulierem fortem quis inveniet? procul & de ultimis finibus terræ pretium ejus.

Białogłowę mężną kto znaydzie? daleko y od oſtatnich Kraiow ziemi ſzacunek Jey. z *Xiąg przypowieści Salomona, z Rozd.* 31.

O Zaſługach nowo Błogoſławioney JOANNY FRANCISZKI, pierwſzey Matki y Zakonnicy pod tytułem Nawiedzenia N: M: ktoby ſię chciał naypewniey dowiedzieć, nie Salomona by mu o to pytać, ale S. Franciſzka Salezyuſza potrzeba; albo Jego o Niey ka-

żącego posłuchać, gdyż po BOGU, ten sam naydoskonaley wiedział, iakiego z cnot szacunku, ta Błogosławiona Matroná była? iakim Duchem tchnęła? iakiemi krokami w drodze Bożey postępowałá? nákoniec iak? y ktoremi zasługami, tego, co go ma teraz, Błogosławieństwa doszła. A lubo mowić o tym y mnie będzie należało! postaremuż dogadzaiąc intencyi Kościoła S. naypierwey to mam wyrazić, że iest świeżo policzona w poczet Błogosławionych. Co się zaś przez to znaczy? krotko powiem; O to; że przez ten uczyniony Jey po śmierci honor, upewnia nas Namieśnik na ziemi Chrystusow, iż oná zapewne w łasce poświęcaiącey umarłá: iż zasłużyła nie omylnie bydź w chwale wieczney (bo, aby iuż była, to dopiero Kanonizacya determinuie) dość, że iuż policzona między tych, o ktorych Pismo S. *Beati mortui, qui in Domino moriuntur.* My zaś o tym zapewnę wiedząc, abyśmy ią odtąd publicznie

Apoc 14.

czcili

czcili, Obrazom ſię Jey y relikwiom kłaniali, Ołtarze tym Relikwiom abyśmy wyſtawiali, przed niemi ſię modlili, y pewną nadzieię mieli, że czego ſami przez ſię podobnobyśmy u BOGA nie doſtąpili, to za Jey interceſſyą że nie omylnie otrzymać możemy. Y to ieſt w ſamey rzeczy Beatyfikacya: ktora ſię tym rożni od innych w łaſce Boſkiey zmarłych: bo lubo ci ſzczęśliwie z światá tego zeſzli, y może iuż ſą w Niebie, ale że nam o tym Kościoł nie oznaymił, przeto publiczney im czci y uſzanowania, wyrządzac nie możemy, ani ſię godzi. Ta będzie materya y Kazania moiego oſtatniego, o ktorey, co y przedemną mowili, chociaż może, że traktowali. Ale czyliſz dla tego, ia znowu mowić nie mam, że iuż oni mowili? Wſzak wy ſami idąc na to święte mieyſce, teyże ſię drogi trzymali, ktorą drudzy przed wami przeſzli? Wam nikt o to za złe nie miał, a mnie kto będzie?

Poydęż

Poydęży ia za drugiemi, y toż wam powiem, coście iuż od każących przedemną może słyszeli: że Błogosławiona JOANNA FRANCISZKA nowo Beatyfikowana. Ale dla czego Beatyfikowaną? czym sobie na to zasłużyła? chociasz Niewiasta! chociasz ciężko taką y Jey podobną znaleść? *quis inveniet*? Moiey to będzie pracy, odpowiedzieć; dać tego gruntowne przyczyny, przywieść dowody: a przy tym zadziwienie wasze uspokoić. Czemu chociasz niewiastą, a przecie zasłużyła w Kościele woiuiącym y tryumfuiącym bydź Błogosławioną: Y o tym Ad M. D. G. Za twoim Błogosławieństwem: *Mulier, quæ nec similem visa es, nec habere sequentem.* Nayświętsza MARYA Panno.

Mulierem fortem quis inveniet? Trzy rzeczy są, ktorych Mędrzec w Roz: 31 wyciąga y koniecznie potrzebuie do tego, aby ktora Niewiasta, mianowicie według świata godna y zacna,

godna

godna z Urodzenia, godna z poſtanowienia, bogata w fortunę, płodna w dziatki, a przecie zoſtała Błogoſławioną. Pierwſza rzecz ieſt, z ſtrony takiey Niewiaſty. Druga, z ſtrony ludzi, Trzecia, z ſtrony P. BOGA. Y z ſtrony Niewiaſty trzebá tego, aby wyſoce cnotliwa była, a nie tylko iednym ktorey cnoty gatunkiem, ale wſzyſtkiemi tey płci przyzwoitemi, y żeby ſtatecznie cnotliwa była. O co iak cięſzko, a nybardziey o ſtateczną w cnotach białogłowę, dwie ſą przyczyny. Jedna z ſłabości płci, częſtym odmianom podległey, y ktorey ſię prętko naprzykrzy bydź dobrą. Druga z fortuny, ktora, ieżeli w kim, tedy w niewiaſtach rzadko ſię z cnotą łączy. Y o ſłabości płci białogłowſkiey co ſądzi? przyzwiicie na świadectwo Symonideſa. Powiada on, że każda Niewiaſtá, iak gdyby z ſámego tylko powietrza była złożona, tak w obyczaiach lekka ieſt, w intencyach odmienna, w dziełach nieſtateczna, w łaś-

śnie iak powietrze ná dworze: *Quid*
Cæl. Rhodig. *eſt mulier, mollis, & mutabilis àér.* Dla tego u ſtarożytności ani ſię ſpominać, ani przyſięgać przez Herkuleſa Niewiaſtom godziło, a to dla zwyczaynego ſobie nieſtatku: *Ut pote quæ ineptæ ſunt ad eum imitandum, ſoliſq; viris liceat jurare me*
Idem. *hercules! ita, ut mulieres ſolum poſſent jurare per Caſtorem, pol Caſtor.* Ale ná co większych dowodow! kiedy Salomona ich ſtatkowi nieufaiącego mamy: *Mulierem*
Prov. 31. *fortem quis inveniet?* A ieżeli dla ſłabości płci, cięſzko o dobrą, y ſtateczną białogłowę: dopieroż kiedy ta ſłabość będzie złączona z wielką fortuną, ieſzcze ciężey! Mamy tego iawny dowod z piſma, gdzie ze wſzyſtkich Krolow Izraelſkich, poſtaremuż znaydziemy trzech Swiętych y Błogoſławionych, Dawida Ezechiaſza, y Jozyaſza, Krolowy zaś żadney. A chociaż to wiekow owych daleko większa liczba była Krolowych y Monarchiń, niżeli Monarchow, ile że tam pozwolona była Mężczyznom

polyga-

polygamia albo wieleżeństwo, tak dalece, że iako teraz Panowie dystyngwuią się liczbą sług y assystencyi, tak wten czas dystyngwowali się liczbą żon. Dawid krom inszych wiele oblubienic, miał siedm, ktore pismo po nazwisku mianuie. Jeroboam ośmnaście, Salomon zaś siedmset: *Fuerunt ei uxores quasi Reginæ septingentæ* A przecie z tych wszystkich przy fortunie y honorze niewiast, żadna nie była świętą. Czemuż to? y czemu przecie Krolow trzech się świętych znalazło w Izraelu, a Krolowy żadney? bo lubo Krol y Krolowá honorem y fortuną są sobie rowni, przy tym iednák, zawsze iest większa prożność y niestatek w niewieście, niżeli w Męszczyznie, zawsze prędzey blask fortuny przepali głowę białogłowską, nizli męską. Zawsze humor od honoru ciężey zarazi mozg niewieści, niżeli męski. Zkąd znaleść się może męszczyzna, ktoryby przy honorze y fortunie nie szalał, ale białogłowa bar- 3. Reg. 11.

dzo cięszko, a to dla słabości płci, głowy y muszczku swego: osobliwie gdy się bogactwy y honorem upiie.

Dawszy iednak temu pokoy, co tamtych podobno tylko wiekow było, że przy honorze y fortunie święte się nie znaydowały niewiasty, (wyiąwszy że wszystkich Narodow, samą y iednę Estherę,) ale w drugich zawsze prożność y niestatek gorę brała. Mowmy raczey, ktore to są cnoty, zacną z fortuny y urodzenia niewiastę Błogosławioną czyniące? Wylicza ie tym porządkiem Salomon. Naprzod, aby podczciwą w panieństwie będąc, tey podczciwości y w małżeństwie dochowywała, y aby mocno iey ufać mogło tak za życia, iako y po śmierci serce mę-
Prov. 31. żowskie, że go ku niemu nie odmieni. *Confidit in ea cor viri sui.* Powtore, áby iako harpia nie była chciwa y łakoma: *Et spoliis non indigebit.* Potrzecie, áby nie była ospałą, lecz czuyną, robocza, y pracowitą; a czyli za Mężem, czyli wdową,

nie da-

nie daremna ſtrawa w domu: *Et panem otioſa non comedit.* Poczwarte, aby o przyczynienie fortuny, y pożytkow z goſpodarſtwa, dbałá: *Conſideravit agrum, & emit eum, de fructu manuum ſuarum plantavit vineam.* Do tego, aby względem czeladki, domownikow była ſtarowną. A gdy mąż z funkcyi, albo z potrzeby publikami ſię bawi: *Nobilis in portis vir ejus, quando ſederit cùm Senatoribus terræ,* ona aby ſię z nim nie włoczyła: dopieroż ſama bez męża, ale aby w domu cnoty ſwoiey y goſpodarſtwa pilnowała, ani drog inſzych wiedziałá, tylko koło domu: *Conſideravit ſemitas domûs ſuæ* Strzegąc ſię bydź zarazliwym powietrzem, po wśiach y miaſtach włoczącym ſię. Przytym aby była miłoſierną y iałmużnicą: *Manum ſuam aperuit inopi, & palmas ſuas extendit ad pauperem.* Te zaś wſzyſtkie cnoty, aby trwałe, ſtateczne, y gruntowne miała, ktora to ſtatecznoś, maiey bydz naypięknieyſzym ſtroiem,

nie według mody, ktora się często odmienia, ale według nie odmiennego zwyczaiu, to iest, aby iey to w nałog y w zwyczay poszło, w takich się cnotach zawsze prezentować. *Fortitudo & decor indumentum ejus.* Y gdy ktora Pani taką będzie, iuż tá z strony siebie ma racyą, aby ią wszyscy Błogosławili, y może o sobie mowić: *Ecce enim ex hoc Beatam me dicent omnes generationes.*

Luc. 1.

Ale potrzeba y z strony Ludzi, aby miała świadectwo podczciwey swoiey konwersacyi. Naprzod od Męża,

Prov. 31.

z dobrego y zgodnego pożycia: *Vir ejus & laudavit eam.* Potym od dziatek z cnotliwego ich wychowania: *Surrexerunt filii eius, & Beatissimam prædicaverunt.* Tandem od sąsiadow, iako Judyta, o ktorey świątobliwości co za opinia u wszystkich byłá? słuchaymy pisma: *Et erat hæc in omnibus famosissima, quoniam timebat Dominum valde, nec erat, qui loqueretur de illa verbum malum.*

Judith: 8.

Na ko-

Ná koniec aby ią Kościoł święty, ná przykład y z budowanie inszym mogł pokazować, iako niegdy Chrystus Magdalenę pokutuiącą, niewątpił ná zbudowanie prezentować Faruzow: *Vides hanc mulierem?* y wszystkim u niego zgromadzonym; przydaiąc ná inszym mieyscu y to, że gdziekolwiek tylko po świecie zaydzie sława Ewangelii, tam wszędzie wychwalona będzie y cnota tey niewiasty: *Amen dico vobis, ubicunq; prædicatum fuerit hoc Evangelium in toto mundo, dicetur & quod hæc fecit.* Jakoz było się zapewne, y iestkim poszczycić Ewangelii, taką Niewiastą; a tak potrzeba, abyście y wszystkie zaszczytem Kościoła S. były dobre Panie: aby się wam iako dobremi Corkami pochlubić mogła, ta święta Matká: bo proszę ia was, ieżeli wy złe, prożne, w światowości zatopione, iak ordynaryinie iesteście, tak y będziecie, czym my dawnym Heretykom Seweryanom y Archontykom zatkamy-

Luc: 23

Matt: 26

tkamy-

tkamy gębę. Ktorzy (iako świadczy S. Epiphanius) do tego ſzaleńſtwa przyſzli, że patrząc ná nieſtworę białychgłow, żadną miarą wierzyć nie chcieli, aby one były Boſkim ſtworzeniem, lecz ſzatanowi ie przypiſowali. Jeżeli zaś wſzyſtkie, a przynaymniey większa was część dobremi będzie, y Heretycy łatwiey ſzalony ten błąd wyperſwadować ſobie dadzą, y my ſię za wami śmieley uymować będziemy, y wam ſię u nich honor ſtworzenia Bożego przywroci. A tak że ledwo ktora z białychgłow ſzczerze dobra, niewiedzieć co za wami w poſpolitości y mowić. Do Błogoſławieńſtwa tedy Niewiaſty, potrzebá y z ſtrony ludzi, aby dobrego życia świadectwo miała, y dobrą o ſobie opinią. Zadney mi bowiem nie pokażecie, aby ią Beatyfikowano, o ktorey zawſze zle ludzie, a czaſem y nie bez fundamentu mowili. Czego racya ta ieſt, bo ponieważ dekret Beatyfikacyi, ieſt

S. Epipha: L. 1. de Hæres:

to akcya

to akcya ſądowa, wypadaiąca *ex facto*, do tego tedy, co kto dobrego w życiu czynił, albo nie czynił złego, potrzeba y komprobacyi świadkow wiary godnych. A iakże dobrego życia świadectwo dać kto tey białeygłowie może w ktorey ſamą tylko prożność, światowość, kortezye, y więcey nic nie widzi. Trzebá tedy mieć o ſobie y dobrą u ludzi opinią, abyś ktora zoſtałá Błogoſławioną: *Vides hanc mulierem? Beatiſſimam prædicaverunt.*

Tandem z ſtrony P. BOGA: potrzeba tego, aby taka niewiaſta, krora ma bydz błogoſławioną, wſzyſtko, cokolwiek dobrego czyni, iedynie to do ſamey chwały Boſkiey regulowała, nie patrząc nà to, aby ią ludzie z tego chwalili, owſzem ani, żeby za to błogoſławioną byłá, ale iedynie tylko, aby BOG przez nią był Błogoſławiony. Y ná tym ieſt nayproſtſzy cel intencyi, dzieł y uczynkow świątobliwych. Ná tym nayſzczerſza BO-

miłość, nic ſobie nie uzurpuiąca, ale wſzyſtko błogoſławieńſtwo ná BOGA zlewaiąca. Nic mowię zaś tu, że tak wſzyſtkie akcye ſwoie iedynie do BOGA reguluiąca Duſza, błogoſławieńſtwa ſię ſpodziewać nie powinna, owſzem tym pewniey, od tego; ktory ſię w hoyności przezwyciężyć nie da, im ſzczerzey, nic a nic dla właſney chwały, ale wſzyſtko dla chwały y ubłogoſławienia Boſkiego czyni.

Ktore to trzy racye, ale mianowicie. oſtatnia, ieſt naypryncypalnieyſza do policzenia iakiey Duſzy między Błogoſławione, oſobliwie iednak ſłabey płci, y do chełpliwości nayſkłonnieyſzey. Proſzę ia was albowiem; BOG, y Kościoł S. co też oni mieli za pobudki? BOG zaraz po śmierci; gdyż *nemo in vita beatus*, Kościoł; teraz deklarować za Błogoſławioną, tę, o ktorey rzecz, chwalebną Matronę JOANNĘ FRANCISZKĘ. Zapewne BOG naprzod bez przyczyny nikogo

nie

nie ubłogosławia. Kościoł także kolumna wiary y prawdy, tego bez słusznych racyi nie uczynił, że nam koniecznie czcić y przykázał iak Błogosławioną; y mocno wierzyć, że taką iest. Coż tedy za pobudki mieli! BOG do ubłogosławienia, Kościoł do ogłoszenia tey Beatyfikácyi? Abyśmy to zrozumieli! Wiedzieć potrzebá, że Błogosławieństwo tey chwalebney Matrony, dwoiakie się imaginować może. Jedno, ktorym oná przez dobre życie starała się, aby BOG przez nią naybardziey był ubłogosławiony; co Kościołowi sprawami Jey, y świadectwem o tym wielu, dostatecznie wyprobowano. Drugie, ktorym ią BOG ubłogosławił, że w łasce Jego dokonałá. Teraz tedy iak rozumiecie, ktorym ią błogosławieństwem udarował Kościoł! Pierwszym? czyli drugim? Tym że, ktore oná od BOGA wzięłá, że w łasce iego dokonáłá? Ale nie: bo to błogosławieństwo nie w ręku Kościo-

łá było, ale ſamego BOGA: do tego, iak Jey to miał dopiero teraz dać Kościoł, co oná iuż pierwey od BOGA wzięłá. Idzie tedy, że ią pierwſzym Błogoſławieńſtwem udarował, to ieſt, deklaruiąc to za prawdę, że oná w życiu iedynie BOGA błogoſławiłá. Azátym przez ktore zaſługi oná go wielbiłá y wywyżſzałá ná tym świecie, dla tych áby śmy wſzyſcy wierzyli, że zapewne w łáſce Boſkiey umarłá, że zaſłużyłá ná tym świecie ile do czci, ná tam tym, ile do oſiągnienia chwały, bydź Błogoſławioną, to ieſt w oboim Kościele, woiuiącym y tryumfuiącym, Błogoſłáwioną.

Aſſercyi tey moiey popieram nie inſzym dowodem, tylko ſłowami Kościołá S. ná Jey Beatyfikácyą w modlitwie ułożonemi: *Clementiſſime DEUS, qui Beatæ JOANNÆ FRANCISCÆ glorioſa merita per arduum ſemper perfectiùs exequendi votum, mira diſpoſuiſti &c.* O modlitwo ná táki ákt

y dzień

y dzień prawdziwie z Duchá S. natchniona! Nayłáſkáwſzy BOZE! O ſłodkie ſłowá! y po ktorych cáła rácya Beatyfikacyi poznać ſię dáie. Nayłáſkáwſzy, prawi, BOZE, ktoryś Błogoſłáwioney JOANNY FRANCISZKI chwalebne żaſługi, przez przykry zawſze co doſkonalſzego czynić ślub, cudownym uraczeniem roſporządził, &c: Notuycie te ſłowá: *przez przykry zawſze co doſkonalßego czynić ślub.* Z ktorych ſię oczywiście pokazuie, dla czego tę chwalebną Matronę Kościoł ubłogoſławił; y iakim Błogoſławieńſtwem? Oto dla tego: bo ſobie ná to zaſłużyłá przez przykry ślub uczyniony, zawſze to wykonywać, cokolwiek doſkonalſzego, y co z większą chwałą Bożą. Zkąd iawnie ſię pokázuie, iakie Jey y Błogoſławieńſtwo Kościoł teraz konferuie, o to to ſámo, przez ktore oná zawſze w życiu ſtárálá ſię, áby BOG przez ſprawy Jey, nie iakiekolwiek, nie byle zbyć, ale doſkonalſze

y doſkonalſze, był Błogoſławiony: *Per arduum ſemper perfectius exequendi votum.* Dla czego albowiem BOG ią ubłogoſławił, dla tego, y Kościoł S. teraz błogoſławi. A P BOG dla czego? o to zá táki ślub, á bardziey wykonánie Jego. Kościoł też Swięty, zá toż ſamo publiczne Jey Błogoſławieńſtwo ogłaſza y nákázuie.

Beatyfikácya tedy B. JOANNY w ſamey rzeczy ieſt, uznánie cnot y zaſług Jey, w porządku naydoſkonalſzym, y iak kanony mowią, *in ordine heroico.* Do czego nie doſyć ná tym, áby Papież miał pewność o kim, że ieſt w Niebie, ale principalnie potrzebá pewności o tákich zaſługach. Zkąd chociaſz Oyciec S. pewnie wierzy, że dzieci po krzcie umieraiące idą do Niebá, poſtaremu ich beatyfikować nie może, ani ich obrazow, reliquiy, ku czci po ołtarzach aby wyſtawowáno, nákázować. Czemuż to? bo do honoru Beatyfikácyi ná ziemi, więcey

potrzebá

potrzebá, niżeli dostać się tylko do Niebá. Bo potrzebá y zasługi heroicznych, y cudow w życiu, ale bardziey po śmierci, y pewności o tym autentyczney Kościołowi. A że dzieci po krzcie umieraiące, ani zásług żadnych niemaią, ani życia ich krotkiego, (choć w łasce Boskiey) cudá żadne nie stwierdzaią, ani o tym iaka pewność Kościołowi bydź może, dla tego ich nie beatyfikuią. Nic albowiem tym, sprawiedliwy Beatyfikacyi dekret, przyznać nie może, ktorzy nic dobrego nie uczynili, ani mogli uczynić. Młodziankow mi tu kto spomni, ktorzy chociaż niemowlętá y dziatwa, a przecie ten honor w Kościele maią. Ale tych godnemi Ołtarzow y czci publiczney BOG przez cudá pokazał; pokazał przez łaski, ktore do nich modlący się od niego otrzymuią. Co aby dla inszych dzieci po krzcie umieraiących czynił, nie czytamy.

Zkąd uważmy naprzod wielką

sprawie-

ſprawiedliwość Kościołá S. w konferowaniu komu honoru Beatyfikacyi, potym wielkie zaſługi tey Błogoſławioney Matrony. Y ſprawiedliwości Kościołá, że nikogo oślep, bez roſtrząśnienia zaſług nie beatyfikuie. Nie ieſt bowiem teraz Rzym, iako niegdy bywał zá Pogańſtwá, ktory ſwoie Kornelie, Julie, Druzylle Kamille, iedne za to między Boginie policzył, y *Divas* zwać kazał że były urodziwe, drugie za to, że ſztucznie tańcowały, inſze za to, że ſię przepyſznie ſtroiły, y mody dla inſzych wymyſłały. Że nie ſpomnę za co Nero ſwoiey nierządnicy Pappei, y Tarquiniuſz ſwoiey Feſcennii Ołtarże powyſtawiali. Kościoł zaś Rzymſki, teraz w białogłowach ſłuſznie to wſzyſtko potępia, gardzi tym y gani. Gardzi urodą: bo *fallax eſt gratia, & vana pulchritudo.* Gardzi ich ſkokami, bo ná ich tańce iak ná Herodyadny, do tych czas ieſzcze odcięta głowa Janowa woła:

Prov. 31.

Non

Non licet. Gardzi ich ſtroiami, bo ie za nie częſto bies ná zgubę ciągnie. Wielka tedy ſprawiedliwość Kościoła, ale wielkie y zaſługi B. JOANNY, że Jey, dla nich żadną miarą honoru beatyfikácyi umknąć nie mogł, ale ſprawiedliwie przez BENEDYKTA XIV nakazać raczył.

Co zaś to były za zaſługi, y iakie, ktoremi ſobie ta B. Matroná ná honor beatyfikacyi zarobiłá? Z obſzernego Jey życia, ia tylko te trzy wyczerpnął, ale ktore nie zliczone w ſobie cnoty zawieraią. *Pierwſza*, że będąc świecką ieſzcze Damą, była wyſoce, y ſtatecznie dobrą. *Druga*, że zoſtawſzy Zakonnicą, była bez odmiany doſkonałą. *Trzecia*, że ślubowawſzy BOGU wieczną czyſtość, ſtała ſię Zakonu ſwoiego, nie tylko za życia, ale y po śmierci, w dobre Coreczki dźiwnie płodną Matką. Y te to ſą trzy tylko Jey zaſługi, ale tak wielkie, obſzerne, iednym Kazaniem nie ogra-

niczone. A przytym tak ſzczęśliwe, że przez nie y z ſtrony ſiebie, y z ſtrony ludzi, y z ſtrony BOGA zarobiłá ná honor beatyfikacyi. Mowmy o nich tym, iak ſię proiektowało, porządkiem.

Będąc naprzod świecką Damą, byłá wyſoce y ſtatecznie dobrą Bo byłá dobrą względem Rodzicow w Panieńſtwie, względem Męża y Dziatek w małżeńſtwie, dobrą w wdowim ſtanie, dobrą względem Kościoła, dobrą względem BOGA. Y względem Rodzicow była dodrą. Po śmierci alboni Matki, zaraz ſię przed Ołtarzem w opiekę Nayświętſzey Maryi oddałá. A co wy lepſzego dla Rodzicow uczynić możecie Panienki, iak kiedy po ich głowie do ſłużby ſię Boſkiey macie, y zaraz opiekunow ſobie, aby Paniami zoſtać, nie ſzukacie. Ba gdyby ieſzcze y za życia Matki, BOG mi go ſporządził, druga myśli. Nie tak B. JOANNA, ale pierwſze Jey intencye do

cye, do służby Boskiey. Co się z tąd pokazało, że maiąc przy sobie iedne służebną, u ktorey zrozumiawszy, że piłro w głowie miałá, a o czym samá myśliłá, do tego y niewinną Panienkę prowadziła, zaraz ią iako szataná od boku swego odegnałá. Tandem, idąc za uśilną wolą Oycowską, oddana w Małżeństwo, w ktorym iak żyłá? dość, że *Vir ejus & laudavit eam.* Dość, że sprawdziłá ná sobie opisane od Mędrcá wszystkie kondycye, wyżey spomnioney białogłowy, w domu przezorna, nad domownikámi czuyna, wszystkim przykładna, o wszystkich zabiegaiąca, a przez to od wszystkich szacowana. Dał Jey BOG y potomstwo, ale ktore ią tym samym ubłogosławiło, że się z tak dobrey Matki porodziło: *Surrexerunt filii ejus & beatissimam prædicaverunt.* Byłá dobrą y względem Kościołá, bo małym ieszcze Dziewczęciem będąc, tak się raz za wiarę uiełá, y tak mądrym argumentem Kalwiná związałá,

że Jey odpowiedzieć nie umiał. A gdy ią leguiąc, podaruneczek iakiś ofiarował, w ogień go cisnęłá, mowiąc: tak będą w piekle gorzeli, ktorzy się wierze, y Kościołowi sprzeciwiaią. Za Heretyka żadną miarą iść nie chciałá, lubo był ieden, z naygodnieyszych, y naybogatszych kawalerow. A gdy z nią expostulował: za co by nim gardziłá? rzekła, że przyiazni ślubować niemogę nieprzyiacielowi Kościołá. Byłá statecznie dobrą y względem BOGA, ktory cnoty Jey rozmaitemi przeciwnościami, ná świecie doświadczał; bo ma BOG ordynaryiny ten swoy zwyczay, że dusze, ktore bardziey kocha, tym mocniey probuie, iako Abrahamá, ktoremu Synà sobie zabić ná ofiarę kazał, iak Jobá, na ktorego o czego niedopuścił! same tylko Duszę iego wyiąwszy, iak Tobiasza, ktorego ślepotą náwiedził, y długim za Synem utęsknieniem. Ale oni stateczni byli w tych przeciwnościach: Stateczna y ta B. Matroná. Smierć po-

strzelo-

ſtrzelonego ná łowach, y ztąd zmarłego Męża weſołym y heroicznym ſercem zniosła: nie że ſię Jey był uprzykrzył, y o drugim myślałá, ale że ſię Jey plac otworzył, więcey po iego śmierci cierpienia. Jakoż co nieponiosła w Domu Oycá Męża ſwoiego, a ieſzcze od iedney iego ſłużebnicy? Co nie wycierpiałá w rozmaitych tam chorobach y niewygodach? Co w nieznoſney rakà affeckyi? Co z okazyi pierwſzego Duſzy ſwoiey dyrektora? A to wſzyſtko były proby Boſkie, ktoremi ſtateczności Jey w cnocie, iak złota w ogniu doświadczał. Potym zrozumiawſzy wolą Boſką, aby całe światem wzgardziła, niedbaiąc na Rodzicielſkie przeſzkody, ná krewnych zabronienia, ná affekt Synowſki, ktory ſię Jey we drzwiach u nog położył, ale náſtąpiwſzy zwycięſką wſzyſtkich przeſzkod nogą ná głowę iego, z domu weſoło wyſzła, y o nowym zgromadzeniu Zakonnic Nawiedzenia Nayś: Maryi, w raz z S. Sa-

Jezyuſzem myślić zaczęłá. Y to pierwſza do beatyfikacyi zaſługa B. JOANNY, że świecką Damą będąc, ſtatecznie byłá dobra, ſtatecznie w Panieńſtwie, ſtatecznie w Małżeńſtwie, ále naybardziey ſtatecznie w wdowim ſtanie. Młodo albowiem owdowiawſzy, y lat 28. tylko maiąc, bogatą y urodziwą będąc, do tego pierwſzych do ſiebie konkurrentow maiąc, a że ſię za mąż nie poſpieſzyłá, owſzem do życia żykonnego ieſzcze ſkłoniłá. O to cud zaſługi takiey, że mi podobnego tych wiekow nie pokażecie, a nie tylko ná młodych wdowach, ale ledwo y ná zgrzybiałych. Otoż ta młoda wdowka, y za mąż powtore nieſzła, y do życia ſię Zakonnego ſkłoniłá.

Ale iuż obaczmy w Zakonie, iak zawſze y nieodmiennie była doſkonałą. A to troiako, przez ſtateczne rzeczy ziemſkich podeptanie, to raz: przez uſtawiczne cnot Zakonnych przyczynianie, to drugi raz: przez prawdziwe

wdziwe łaſk y darow Boſkich odzie-
dziczenie to trzeci raz: Między lu-
dźmi iedni ſą, ktorzy maią rzeczy ziem-
ſkie, drudzy, ktorych te rzeczy ziemſkie
maią. Łakomi nie ſą poſſeſſorami, ale
ſami ſą w poſeſſyi ſwoich bogactw, ma-
iętności: y dla tego w piśmie zowią ſię:
Viri divitiarum Mężowie bogactw, nie Pſal. 75.
bogactwa Mężow. Fortuná względem
łakomych, powiada Seneka; że tak ſię
ma, iak febra, albo kaduk względem
Pacyenta, y co my to czaſem mowie-
my, że ten febrę albo wielką chorobę
ma, to nie prawda, bo nie ten ma fe-
brę, ktory ná nią choruie, ale bardziey
febra ma iego. Gdyby albowiem on
miał febrę, kaduk, to by febrą mogł
trząść, kadukiem by mogł rzucać, ale
że iego febra trzęſie, nim kaduk rzu-
ca, toć znać, że iego raczey ma febra
y kaduk, a nie on ich. Podobnie, nie
ludzie zatopieni w fortunie, Panámi ſą
rzeczy doczeſnych y maią ie, ale raczey
one nad niemi panuią, y ich maią. Kto-

rzyſz

rzyſz tedy ſą prawdziwi poſſeſſorowie rzeczy ziemſkich? oto, ktorzy ie odrzucaią, y niemi gardzą. A tak, pr y pierwſzym powołania ſwego wſtępie zgardziłá niemi y ta B. Matroná, że co o ſwoiey Paulli nápiſał S. Hieronim, to też o niey potrzebá mowić: *Non erat divitiarum famula, ſed Domina, ſolumq; Jeſum Chriſtum in hoc mundo habere voluit.* Rzekł BOG do Izraelitow, że oni nie tych dobr Panami będą, do ktorych albo ich przywiązanie wezmie, álbo ie w ſkrzyniach zamykać będą, ale ſzczegulnie y iedynie tych, ktore nogami podepcą: *Omnis locus, quem calcaverit pes veſter, veſter erit.* Na ktore ſłowa w pewnym kazaniu S. Franciſzek Salezy: *Calcare, eſt contemnere, paupertas omnia calcat, ergo omnium Regina.* y znowu: *Honores, nomina, dignitates, adinſtar croci, tunc melius creſcunt, cum fortius calcantur.* Ale o! iak wyſoka to ieſt Filozofia! iak ią mało z nauki tego S. Oyca poymuie! iak wielu

ſług

ſług y ſłużebnic bogactw, a mało nad niemi panuie! Otoż ta B. Matrona naydoſkonaley ſię ey od niego nauczyłá, ſtawſzy ſię w życiu Zakonnym, Panią rzeczy doczeſnych, á Panią przez ſtate zne dla BOGA ich porzucenie y podeptanie: *Paupertas omnia calcat, ergo omnium Regina.*

Lecz byłá doſkonáłą y przez uſtawiczne ſobie cnot Zakonnych przymnażanie. Ná świecie tych mamy za maiętnych, ktorzy ſobie naywięcey złotá, ſrebra, maiętności, kleynotow nagromadzą. Ale u Paná BOGA tacy mendycy y torbiarze. A ktorzyſż prawdziwie maiętni? Odpowiada S. Ambrozy: *Solum illum DEUS divitem novit, qui non opum, ſed virtutum fructus recondit.* Co doſtatnią Duſzę przed BOGIEM czyni? ieżeli nie wewnętrzne cnot świętych zgromadzenie. Tak wyraznie napiſano: *Omnis gloria filiæ Regis ab intùs.* A Haldeyczyk czyta: *Omnes divitiæ.* O takie zaś bogactwa Psal: 44.

pilno ſię ſtarała, y ta błogoſławiona niewiaſta, że doſtatkiem ich nieoſzacowanym, iak Matká przed inſzemi coreczkami ſwoiemi przodkowała: *Multæ filiæ congregaverunt divitias, tu ſupergreſſa univerſas* Prov: 31. Byli oboiey płci błogoſławieni y błogoſławione, ale odſiebie rożni y rożne. O ſamych białogłowach mowiąc: iedne, ktore w oſobności ná puſzczach y po ſkałach z ſamym tylko BOGIEM żyły, iako Magdalená, lat 30. w Maſſyliiſkiey ſkale. Marya Egypcyaká w laſach Tebaickich. Rozalia Panormitańſka, y inſze. Y takim cnot wielkich, y doſkonáłości nágromadzić, zdaie mi ſię że nie było tak ciężko, bo w owey świętey oſobności, nie miały żadney przeſzkody, ſame tylko z ſamym BOGIEM mieſzkaiąc, nawiedzenia Anielſkie, y od ſamego Chryſtuſa częſte miewaiąc. Coż im tedy do nagromadzenia iako naywięcey, y rozlicznych cnot przeſzkodzić miało? łatwo ich nazbierać mogły

mogły. Ale B. JOANNA FRANCISZKA, z powołania swoiego, należała do liczby tych świętych Dusz, ktore żyły y żyią w zgromadzeniu z drugiemi. Do tego, staranie mieć musiała, a ieszcze na początkach, gdzie: *Omne principium grave*, o wszystkich Klasz orach swoich, o iednych interessach radzić, drugich krzywdom zabiegać, o inszych myślić. Co, iaką iest przeszkodą do służby Boskiey, bog myślności, y cwiczenia się w rozmaitych cnotach, a kto nie widzi? Y coż z tego? rzeczecie! to samo iey sta o za naywiększą cnotę. Prawda: ale wiecieisz, co iest za dyfferencya dobre uczynki w taiemności czynić, y czynić ie w oczach y ná widoku wszystkich, o to; że ktorzy co dobrego skrycie czynią, a mianowicie niewiasty, wolne pospolicie bywaią od pokus do prożney chwały y chełpliwości z tego. Nie tak, ktore co czynią publicznie; bo ich ta pokusa często gaba, a czasem do prożney-

żney chwały y przywiedzie, iak kokoſze, ktore znioſzy iaię, zaraz o tym gdaczą y chwalą ſię. Y iak owa w Ewangelii niewiaſta, ktora znalazſzy przy drugich drachmę, zaraz ſię z tąd chwálić y winſzować ſobie tego kazała:
Luc: 15. *Congratulamini mihi, quia inveni drachmam.* Y to u mnie byłá naprzod cudowna cnota tey błogoſławioney Matrony, że tak wiele dobrego, w Kościele Bożym, w Kroleſtwie Franculkim, y w Zakonie ſwoim uczyniwſzy; na co, lubo wſzyſcy z wielką Jey pochwałą patrzyli, oná ſama, y iedna, nic do ſiebie tego nie widziałá, aby co godnego dla BOGA, albo bliźniego uczyniłá. O! to pokora Jey zapewne dziwna! to doſkonałość Duſzy Zakonney, iak właſna, tak oſobliwa; ktorą z daru Bożego otrzymawſzy, iuż łatwiey na niey iak na fundamencie, cnot ſobie inſzych przyczyniałá: gorącości, nieſtygnącey w nabożeńſtwie, ſłodkości, nie kwaſzącey ſię w rządach, przytomności bez

pomi-

pomieszania w interessach, przyiemności, bez odrazy w obyczaiach, cierpliwości bez zmordowania w przeciwnościach. A we wszystkich tych cnotach, tak w oc ach wszystkich obfitowała; że ich tylko sama iedna do siebie nie widziała.

Z czego y to trzecie poszło, że y wielkie a prawdziwe dary Boskie odziedziczyła. Nie mowię zaś tu o darach cudownych, łask, ktore BOG przez nie wielkie y niesłychane czynił, sposobem nadprzyrodzonym; to chorych lecząc, to od nieszczęśliwych przypadkow, rozmaitych broniąc, ale ia mowię o darach cudownych cnot,; między ktoremi naydziwnieysze Jey było samey siebie zaprzenie, doskonałość nie każdemu od Chrystusa zrozumiana: *Qui vult venire post me, abneget semet ipsum*, copierož nie od każdego praktykowana. A ta błogosławiona Matká, tak się sama siebie była wyrzekła, tak zaparła, że w niczym, y w żadney- Luc: 9.

dney akcyi, ſamey ſiebie nie ſzukała, ale iedynie tylko BOGA y chwały iego. Wczym Jey byłá nayſzczerſza ku niemu miłość, y beatyfikacyi teráz naygodnieyſza. Zwykli prawdziwie doſkonáli w akcyach ſwoich powtarzać, ale y rozumieć ow text Dawida: *Non nobis Domine, non nobis, ſed nomini tuo da glor am.* Powtarzaią go prawda y nie doſkonali, ale nie rozumieią, bo te ſłowa: *Nomini tuo da gloriam*, na dwoie dzielą, to ieſt uſtępuiąc BOGU zakcyi ſwoich wſzelkiey hwały, ſobie iednak z nich Imię dobre ná świecie rezerwuiąc. Naprzykład trafi ſię nam mieć Kazanie, niechże, mowiemy, ma BOG z niego ſławę, *gloriam*, ale przy mnie niech zoſtanie Imię dobrego Kaznodziei, to nie doſkonałość. Trafi ſię nam znowu dać iałmużnę, niech żey z tąd, mowiemy, BOGU będzie chwałá, a mnie imie zoſtanie iałmużniká: y to niedoſkonałość. I rafi ſię znowu, nábożeńſtwo iakie odprawić, albo poſt

Pſal: 113.

uczynić

uczynić, szpital, lub Kościoł wyfundować y z tego wszystkiego niech będzie chwała BOGU odzywam się, a przy nas niech zostanie Imie nabożnego lub nabożnicy, postnika lub postnicy. Fundatora lub Fundatorki. O to wielka nie doskonałość, o to nieszczera y niezupełna ku BOGU miłość! to kulawe y chrome serce, iako go zowie S. Grzegorz: *Cor claud cans*, ktore nie zkądinąd takie, tylko z nie zupełnego samego siebie zaprzenia, aby szukaiąc chwały Boskiey, y siebie też w czym kolwiek znaleść. Przeciwnie doskonali y chwałę, y Imię dobre z spraw swoich, samemu BOGU zupełnie oddaią, dla te o dwa razy powtarzaią: *Non nobis Domine, non nobis, sed Nomini tuo da gloriam* To iest y chwała y Imie dobre, z akcyi nászych, ieżeli ktore są, tobie samemu zupełnie niech Boże będą: *Soli DEO, virtus, honor, & gloria, mihi confusio & reverentia.* iáko mawiał X. Sanchez. Y czynią to

doſkonáli, ná wzor wiernych Monarchow. Hetmanow y Zołnierzy, ktorzy otrzymawſzy wiktoryą żadenz niey ſobie ani chwały ani Imienia nie przywłaſzcza ale to wſzyſtko na Monarchę zlewaią y pod iego nie tylko chwałe ale y Imię podciągaią: Jako uczynił Joab, ktory
2 Reg: 12. oblężeniem ściſnąwſzy ſławne miaſto Rabbath, gdy iuż łatwiuteńkie do dobycia było, wpadać do niego nie chciał, ale poſły po krol Dawidà wyprawił, aby on ſam w oſobie ſwoiey przybył, ná oſiągnienie fortecy. Dla czegoż to? aby chwałę y Imię zwycięſcy nie iemu, ale Krolowi przypiſywano: *Nunc ergo congrega reliquam partem populi, & obſide civitatem, & cape eam: ne cum à me vaſtata fuerit urbs, nomini meo adſcribatur victoria.*

Taki dar ſzczerey ku BOGU wierności odziedziczyła y ta przedźiwna Matroná B. *JOANNA*, że nie tylko chwałę z Swiętych ſpraw ſwoich, ale y Imię BOGU zachowałá: *Non nobis*

Domi-

Domine, non nobis, ſed nomini tuo da gloriam Co ſię z tąd pokazało. Raz, gdy iuż wiele pod Jey regułą ſtanęło Klaſztorow, w Sabaudyi y w Francyi fundowanych, chciały ią wſzyſtkie Sioſtry iako fundatorkę, obrać y utytułować Generalną Matką nad ſobą. Nad co nic ſłuſznieyſzego y one wymyślić nie mogły, y *Błogoſławiona JOANNA* mogła ſię tego nie wzdrygać, bo w akcyach dobrych dla prożności Imie ſobie dobre przywłaſzczać ieſzcze by to była niedoſkonałość. Ale nie dla prożności, lecz dla dobrego rządu, przyiąć tytuł Generalney Matki, w tym tak dalece, żadna ſię niedoſkonałość nie pokazuie. Y gdyby była! Swięci y święte naydoſkonalſze, zapewne by ią byli poſtrzegli. A przecie wiemy, że pierwſi oboiey płci Zakonow Fundatorowie, Generalnemi bydź Oycami y Matkami, Zakonow ſwoich nie wzdrygali ſię, a przynaymniey w tey boiaźni przezwyciężyć ſię, y uproſić

zgromadzeniom swoim, dla ich dobra dali, iako S. Benedykt, Dominik, naypokornieyszy Franciszek, Ignacy. Z niewiast Brygitta, Klara &c. Otoż ta B. Matrona, żadną miarą tego Imienia przyiąć ná siebie nie chciała, aby ią zwano Fundatorką y generalną Zakonu swego Matką. A to nie dla czego inszego, tylko, że y chwałę y Imię z fundowanego Zakonu samemu iedynie BOGU darowałá, po BOGU Nayświętszey Maryi, pod ktorey Imieniem, aby Siostry Zakonne służyły, chciała, nie nazywaiąc ie od swego Imienia Joankami, albo Franciszkankami, ale od tytułu Nawiedzenia N. Maryi. Nakoniec S. Franciszkowi Salezyuszowi swego y Zakonu swoiego Ducha przypisowała. Czyniła zaś to y we wszystkich akcyach inszych świątobliwych. Pomagałá do fundacyi, nie tylko własnym, ale y WW: XX: Missyonarzow Klasztorom, za życia ieszcze ich B: Oyca Wincentego à Paulo. Służyła do zbawienia,

nia, nie tylko swoim Zakonnicom, ale y inszym, y oboiey płci świeckim. Czyniłá wiele uczynkow miłosiernych, ubogim, zdesperowanym, chorym, pod czas morowego powietrza opuszczonym. Uzdrawiała cudownie skaleczonych, dzwigałá do życia, iuż iuż do grobu nachylonych, y chwałę postaremu z tąd, y Imie na samego BOGA składałá, nigdy nie pozwalaiąc przyznawać sobie tych dzieł, ale, albo ie ná Aniołow Strożow tych ludzi, ktorym dobrze czyniła, albo reliquie święte, ktore przy sobie nosiłá, albo ná zasługi S. Salezyusza zlewałá: właśnie według nauki Chrystusowey, ktory dobre dla bliźnich uczynki pod swoim, ale nie pod ich Imieniem czynić Apostołom kazał: *In nomine meo dæmonia ejicient, serpentes tollent, super ægros manus imponent & bene habebunt.* To zaś osobliwsza, że gdy po śmierci S. Salezyusza Brat iego rodzony Biskup także Geneweński, przez obserwancyą ode-

słał iey nieiakie papiery, ręką tego Swiętego pisane, ná ktorych on notował łáski Boskie y dary, tey to Duchowney Corce swoiey obficie z Nieba pozwolone, nie maiąc wolnego czasu sam życie Jey ułożyć y opisać. Ona (co by druga, ieżeli nie dla zaszczytu, tedy za reliquie konserwowałá, pisania tak wielkiego Swiętego) więcey iednak szacuiąc sobie pokorę, y zaprzenie się samey siebie, ona, mowię, przeczytawszy to, y záwstydziwszy się, w ogień wrzuciłá: a to dla tego, żeby ze wszystkich tych cnot, akcyi chwalebnych, ktore ten Swięty wykonnotował, samemu tylko BOGU y Imieniowi Jego chwałá byłá. Oná zaś tym pewniey wszelkiey u ludzi sławy uiknęłá, im się Jey większey, ile z pism y świadectwa o sobie, tak wielkiego Swiętego spodziewać mogła. Co lubo Autor życia Jey wieczną nażywa Zakonu szkodą, że te papiery, y w nich punkta osobliwszych dla BOGA akcyi

swoich

swoich spalił. Ale niech mi wybaczy: bo to iest wiecznym przykładem y zbudowaniem. Pokazała tu nayiawniey iak wszystkę swoią chwałę, y u potomności zalecenie BOGU przez całopalenie darowała, kiedy sobie z niey, nic nie rezerwowała. Pokazała, iak ani w życiu, ani po śmierci czci y honoru swego nie szukała, kiedy to, co o niey naychwalebnieyszego bydź miało, w ogniu zatraciła. Pokazała, iak samey chwały Boskiey tylko pragnęła, kiedy o swoią tak niedbała, że do niey owszem, przez to spalenie, y przeszkodzić sobie chciała. Ale pomogłaś raczey *o błogosławiona* Matrono, niż przeszkodziła. Z tego spalenia wyczytuiem większą w tobie doskonałość, nad te wszystkie, ktore na tych kartach były zapisane. Y dla tegoć ci to BOG sporządził tak wielką w Kościele swoim chwałę, żeś iey sama unikała, a na BOGA swego wszystko zlewała. Y to iest dowod naywyższey-

ſzey doſkonałości, to proba nayſzczerſzey miłości, to upodobanie w ſamym BOGU, to przez ieden ten akt, wſzyſtkich cnot odziedziczenie.

Podźmy do oſtatniego punktu. Na ktory, po świeckim y zakonnym życiu, zoſtaie Macierzyńſtwo Jey dziwnie y obficie płodne. Nie mowię zaś tu o płodności ze krwi y ciałá, kiedy Małżonką Paná á Chantal była, ale o płodności Ducha, kiedy Oblubienicą Chryſtuſową zoſtałá, y wiele dobrych Dziatek Kościołowi narodziłá: *Non ex ſanguinibus, neq; ex voluntate carnis, neq; ex voluntate viri, ſed ex DEO.* Joan. 1. Co zaś to za płodność? O iedney N. Maryi wierzemy, że cudownie Panieńſtwo z Macierzyńſtwem pogodziła: *Gaudia Matris habens, cum virginitatis honore.* Y co do tego punktu, ſama ieſt tylko, ani podobney nie ma, *quæ nec similem viſa eſt, nec habere ſequentem.* Ale y N. Marya lubo iednego tylko Syná Bożego, co do ciałá, w panieńſtwie powiłá, Du-

chem-

chem poſtaremu, ſtała ſię płodną Matką niezliczonych Synow y corek. Y dla tego ią owo, tak w Kanie Galileyſkiey, iako y pod krzyżem Chryſtus Niewiaſtą nazwał: *Quid mihi & tibi Mulier. Mulier, ecce filius tuus.* Bo iako dowcipnie uważa Alexander ab Alexandro, a z niego Sylveira: *Mulier, eſt nomen Matronæ, plures habentis filios, nam quæ unicum tantùm genuit, non vocatur mulier, ſed puerpera.* Owoż, że Matka Boſka, iuż Duchem wielu była narodziła BOGU, dla tego ią Chryſtus nazwał Niewiaſtą. Nie trzeba albowiem wątpić, aby y Duch nie był płodnym. Tym ci to Duchem S. Paweł BOGU narody porodził, do ktorych owo mowi: *Filioli mei, quos iterum parturio.* Tym y Swięci Zakonodawcy porodzili tych, ktorzy za regułą ich poſzli, y mogą do iakiego takiego mowić: *Per Evangelium ego te genui.* Tak zaś płodna była y B. *IOANNA FRANCISZKA*, prawdziwie także dla wielu dziatek nazwiſkiem-

Joan: 2. Joan: 19.

Ad Galat: 4.

ſkiem Niewiaſta: *Mulierem fortem quis inveniet? Mulier, nomen eſt Matronæ, plures habentis filios.* Była albowiem dwa razy Niewiaſtą, y Duchem, y ciałem, ale bardziey y płodnieyſzą Niewiaſtą Duchem, niżeli ciałem: bo ciałem ośmioro tylko dzieci zrodziła, ale Duchem bardzo wiele Corek dobrych Zakonowi ſwoiemu, wiele Anjołow BOGU, wiele Panienek Rajowi. Ani ſię temu dziwuię; zawſze albowiem płodnieyſzy ieſt Duch, niżeli ciało, łaſka Boſką, niżeli natura, y czyſte wdowſtwo, niżeli Małżeńſtwo, a to według wyrokow Izaiaſza, y S. Pawła: *Quia multi filii deſertæ magis, quàm ejus, quæ habet virum.*

Ad Galat: 4.

A naprzod, że wiele Corek zrodziła Zakonowi: bo co tylko Klaſztorow Nawiedzenia Nayś: Maryi w Polſzcze, y po inſzych Kroleſtwach, wſzyſtkie w nich żyiące, BOGU poświęcone Duſze, jey to potomſtwo święte, Jey Coreczki błogoſławione, Jey chwa-

lebna

lebna trzoda, z Ducha Jey urodzona, *Grex immaculatarum tener.* Jak zaś ich wiele? Zapewne ani Ewa ſama, ani Sara, ani Rebeka, ani naypłodnieyſza Lia, tyle dzieci nie porodziły, iak ta opuſzczona od męża wdowa, duchem ich ſwoim wydałá: *Multæ filiæ deſertæ magis, quàm ejus, quæ habet virum.* Co zaś dziwnieyſza! że ten Jey nie uſtaiący, y śmiercią nieſkończony rodzay. A ſłyſzeliżeście wy kiedy, aby Matki po śmierci rodziły. Naturalnie to bydź nie może, bo rodzenie ieſt to akt żyiącey. Y co o S. Raymundzie czytamy, że go po śmierci Matki z żywota dobyto, nie było to rodzenie Matki, ale dzieło tych, ktorzy go że wnętrzności Jey dobyli, dla czego ſię y *Non natus* zowie. Ta zaś B. Niewiaſta Coreczki ſwoie y po śmierci Duchem rodzi. A to iako? W ten ſpoſob: ſłyſzą o Jey Regule rozmaite Wdowy, Panienki, y iak ná zapach, inſze zwierzęta, tak one zbiegaiąc ſię

do forty Zakonney, zbiegaią rożney kondycyi Panienki Xiążęcego, Senatorſkiego, Szlacheckiego, Mieyſkiego, ſtanu. Y wſtępuiąc do Nowicyatu, poczynaią ſię z Ducha tey błogoſławioney Matrony, rodzą ſię przez ſluby Zakonne, wychowuią przez ſtateczność w powołaniu, roſną przez cnoty. Y poczynaią ſię zaś, y rodzą, y wychowuią, y roſną bez przeſtanku, iak wody, z ktorych, choć iedne upłyną, drugie na ich mieyſce przybędą. Z czego ſię pokazuie, iak w wiele Corek Zakonowi ſwemu ta błogoſławiona Matka płodna. Y prawdziwie Niewiaſta. *Mulier, eſt nomen Matronæ, plures habentis filios.*

Ale płodna y w wielu Anjołow BOGU. A to iako? wſzakże, ieżeli wierzycie S. Ambrożemu, powiada on: że ile Panienek za klauzurą BOGU poświęconych, tyle świętych Anjołow iego: *In virginibus Sacris vitam Angelorum videmus.* Jeżeli wierzycie Tertu-

lianowi

lianowi, każdą także Zakonnice z liczby, Anjołow bydź powiada: *Virgines sacræ, de familia Angelorum deputantur.* A Chrystusowi iuż też wierzyć musicie: A coż on twierdzi? Oto, że ktorzy iako w Niebie, ani się żenią, ani za mąż idą, y iść nie mogą, ci y te są Aniołami Bożemi: *Non nubent, neq; nubentur, sed erunt sicut Angeli DEI.* Na co S. Ambroży: *Nemo miretur, si Angelis comparantur, quæ Angelorum Domino copulantur.* Że zaś Anjołom podobne są, y dozgonnie będą, tak po całym świecie, iak y na tym mieyscu Zakonnice *B. JOANNY*, ktore ona przez Ewangelią zrodziła, toć ona y w wiele Anjołow dla BOGA płodna.

Nakoniec płodna y w wiele Panienek, ktoremi Ray chwały wieczney napełniła, y ieszcze napełni. Rzekł BOG do Noego, y do Synow iego po potopie: *Crescite & multiplicamini, & replete terram.* Na co S. Hieronim: *Non sine mysterio dicitur: replete terram:* Gen: 9.

Nuptiæ enim terram implent, virginitas paradiſum. Zkąd, że tyle do czyſtości Panienek Duchem ſwoim pociągnęła, ta *B. Matka*, ona Ray niemi y wieczną chwałę napełniła, O iak ci wiele za to Kościoł S. y Niebo powinno *B. Matronо*, Kościoł, żeś go ozdobiłá. Niebo, żeś go Coreczkami twoiemi napełniła. O iak na nie Aniołowie w Niebie, my na ziemi patrząc, mowić możemy: *O quàm pulchra eſt caſta generatio cum claritate.* Zapewne nadobny y czyſty to rodzay, ktory Kościołowi, BOGU y Niebu, ta Swiętą *Matka* przykładami ſwoiemi y Duchem porodziła.

Sap: 4.

Widzieliśmy tedy, iakie to ſą zaſługi *B. JOANNY*, ktoremi ſobie na błogoſławieńſtwo zarobiła. Że y w Swieckim ſtanie byłá ſtatecznie dobrą, y w zakonnym nie odmiennie doſłonałą, y przy ślubie wieczney BOGU czyſtości, nie przeſtałá bydź wielu Corek, Anjołow, y Panienek Matką płodną. Y te to ſą pobudki, dla ktorych ią ſprawiedli-

wiedliwie Kościoł S. ubłogosławił. Te z strony Niey, że była dobrą, stateczną, nie odmienną. Te z strony ludzi, że dla nich przykładną, y zadziwienie wszystkich na siebie pociągaiącą. Te z strony BOGA, że wszystkie akcye świątobliwe, ku honorowi y czci iego kierowała.

Teraz tedy nie zostaie, tylko abyśmy Jey tak wielkich zasług powinszowali, y Zakonnym Coreczkom Jey, Anjołom, Pannom w powołaniu swoim uszczęśliwionym. Zapewne bowiem, ieżeli według pisma, honor Rodzicow, y na dzieci spływa: *Gloria filiorum Patres eorum.* Honor od Kościoła Bożego pozwolony *B. Matce* Waszey, ściąga się y do Was Przewielebne Panny, ale oraz y pobudka z tego honoru, abyście się naśladować nie leniły, co Was o *Błogosławionej Matce* słuchać, czytać, y dziwować się o niey kontentuie: *Ut imitari non pigeat, quod celebrare delectat.* Ale co ia nieostro-

żnie wymowił! abyście się naśladować Jey nie leniły? Dobry Boze! Alboż Jey iuż w samey rzeczy nie naśladuiecie? Y Was o to nie pytam, bo przez to same naśladowanie *B. Matki*, pewnie byście żadney doskonałości sobie nie przyznały, ale skromnym milczeniem y pokorą, iak ona czyniła, wszystkie pokryły. Was tu na świadectwo wzywam, ktoreście się kiedy u Panien Wizytek wychowywały, albo ktore u nich za klauzurą bywacie, z niemi konwersuiecie. Was pytam! Jakich żeście się w nich przykładow nie napatrzyły? iakiego zbudowania nie zabrały? Pomniycie! a przynaymney teraz przypomniycie sobie, iak ich duchowne rozmowy! iak doskonałe konwersacye! iak gorące modlitwy! iak święte cwiczenia. Y ia się temu tylko wydziwić nie mogę swywolne światownice, że was te Ich, y tak święte zabawy do spolnego z niemi zgromadzenia, nie przynęciły, nie zachęciły, nie pociągnęły,

żeście

żeście y wszystkie Wizytkami nie zostały. Coż wy na to Wdowy? Co na to świeckie panienki? Przynaymniey teraz czy w sobie instynktu, chęci, y ochoty do Klasztoru nie czuiecie? Milczycie, widzę. O iák szczęśliwsza ciała do was krewkość, niżeli Duch, szczęśliwszy świat, niżeli Niebo, szczęśliwsze, co was swataią, niżeli *B. JOANNA*, ktora swoim przykładem do Zakonu wzywa. Nu! nu! patrzcie, co czynicie! patrzcie, abyście gniewu y indygnacyi Jey przeciw sobie nie poruszyły, że się tak upornie powołaniu do Zakonu opieracie, że tak żadney chęci y ochoty do Klasztoru nie pokazuiecie. Albo iezeli się wam podoba, tedy ia profić za wami *B. JOANNY* będę, aby wam skuteczną łaskę powołania u BOGA uprosiła, żebyście, ktore tu w Kościele iesteście Wdowy, Panny, zaraz za klauzurę poszły, ktore się za nią edukuiecie, abyście iuż nigdy nie wyiezdzały. Coż?

obligu-

obliguiecieſz mię do tey modlitwy. Ah opieracie ſię, widzę, opieracie! Ale czy wy obliguiecie, czy nie obliguiecie: Chwalebna przed BOGIEM modlitwa, y za opieraiących ſię do dobrego: ia proſić będę.

Chwalebna w Kościele Bożym! y *B. IOANNO FRANCISZKO* ieżeli widziſz ktore ná powołanie Boſkie uparte Wdowy y Panny, ty ich mocnieyſzemi, niżeli ia zdobyć ſię mogę, pobudź y wepchniy do Zakonu ſwoiego pobudkami. Bo moich, lubo widzę pilnie ſłuchaią, ale pocichu śmieią ſię, y ſwoie na myśli maią, raczey poyść za mąż, y na świecie zoſtać wolą. Uproś im tedy naprzod łaſkę ſkutecznego powołania, iakoś wielu y do rożnych Klaſztorow uprośiła. Zagrzey w nich oziębłego Ducha. Przygaś ogień zapałow światowych, a rożnieć nayczyſtſzey miłości Boſkiey, uboſtwa, czyſtości poſłuſzeńſtwa. Nie odrzucay tych Duſz, ktore ci dobrze y wiernie w po-

wołaniu

wołaniu służyć mogą. Pokaż się im Matką, y porodź ich tak Kościołowi, BOGU, y Niebu, iakoś tyle porodziła. Y nie potrzeba mi mowić za wami więcey, byleście się tylko same do tego brały, o co ia *B. JOANNY* dla was proszę.

Na ostatek tym błogosławieństwem, ktoregoś nowo nabyła chwalebna Matko, pobłogosław wszystkim tu zgromadzonym. A ieżeli komu, tedy naypierwey Jaśnie Wielmoznemu y Nayprzewielebnieyszemu Jegomości Xiędzu Biskupowi Chełmskiemu, Nominatowi Płockiemu, że tę twoią Uroczystość, przykładną y poważną prezencyą swoią, tak wysoce ozdobił. Pobłogosław Jaśnie Oświeconemu Trybunałowi, aby iak zaczął sprawiedliwie, tak z tąż sławą funkcyą tu publiczną kontynuował. Pobłogosław Ziemstwu, Palestrze, Pacyentom, Miastu tandem Lublinowi. Powietrzu, Ziemi tey, Woiewodztwu całemu. Nakoniec y wszy-

ſtkim ſłucháczom tu tak licznie zgromadzonym, ktorzy pewnie, chociaſz mieli ſwoie zabawy, intereſſa, a opuścili ie, aby ſię o Twoich zaſługach, dla ktorych błogoſławionąś zoſtała, informowali. To błogoſławieńſtwo ſwoim ieſzcze Paſterſkim ſtwierdziſz, J. W. y Nayprzewielebnieyſzy Biſkupie, na ktore przy konkluzyi Nabożeńſtwa tak ſolennego, po kornie głowę nákło niemy Amen.

BIBLIOTEKA W [illegible]

Ducha Swięty
Stworzyciela
Serczaczk